

Jurowicz (Gwardia Kraków) w akcji Foto Link

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr. 45 Katowice, poniedziałek, 4 1951 r. Cena 45 gr.

10,6 sek. na 100 m uzyskał Kiszka na zawodach w Krywałdzie

KRYWAŁD. W meczu lekkoatletycznym z wrocławską Gwardią miejscowa Unia poniosła nieznaczną porażkę. Doskonałą formą zabłysnął Kiszka, który zwyciężył w biegu na 100 m, uzyskując doskonały czas 10,6 oraz przekroczył 7 metrów w skoku w dal. Z pozostałych wyników na uwagę zasługuje czas Kuśmirka w biegu na 1500 m. — 4.06,2 min oraz zwycięstwo Długoborskiego w pojedynku z Borkowskim na 800 m.

Wyniki techniczne: 100 m. — 1) Kiszka (U) 10,6 2) Lipiec (G) 11,2; 200 m. 1) Lipiec (G) 22,8, 2) Sucheński (G) 24,0; 800 m. — 1) Borkowski (G) 2.03,0 2) Długoborski (G) 2.05,0; 1500 m. — 1) Kuśmirek (G) 4.06,2 2) Burka (G) 4.18,4; 3000 m — 1) Zalewski (G) 9,28,8, 2) Adamiec (G) 9.?7,8; Sztafeta 4 razy 100 m — 1) Unia 45,0 2) Gwardia (zdyskwalifikowana); skok w dal — 1) Kiszka (U) 7,05, 2) Szymura (U) 6,24; skok wzwyż — 1) Czerski (G) 1,78 2) Nowak (G) 1,65; tyczka — 1) Szendzielorz (U) 3,40, 2) Malecki (G) 3,50; kula: 1) Kiszka (U) — 12,06 2) Malecki (G) — 11,32; dysk — 1) Andrzejczyk (G) 41,56, 2) Borkowski (G) 33,11; oszczep — 1) Szendzielorz (U) 51,75 2) Andrzejczyk (G) 41,45.

Fala oburzenia wstrząsnęła opinią sportową na wiadomość o paryskiej prowokacji

HANIEBNE POSTĘPOWANIE POLICJI FRANCUSKIEJ WOBEC POLSKIEGO DZIAŁACZA SPORTOWEGO, INŻ. OLSZOWSKIEGO, NIE JEST ANI NOWYM, ANI ODOSOBNIONYM AKTEM BRUTALNYCH GWAŁTÓW, JAKIE WŁADZE FRANCUSKIE STOSUJĄ WOBEC OBYWATELI POLSKICH.

Wiemy od dawna już, że zmarszalizowany rząd Francji i jego policja czynią rozpaczliwe wysiłki, aby poderwać i osłabić przyjaźń narodów polskiego i francuskiego. Osiągają wręcz odwrotne skutki, chwytają się coraz bardziej barbarzyńskich metod, ale i te nie są dla nas nowością, gdyż przed policją Mocha posługiwało się już nimi gestapo. Francuscy wykonawcy woli Waszyngtonu za wszelką cenę starają się nie dopuścić do utrzymywania przyjaznych stosunków między narodami polskim i francuskim, a zdają sobie sprawę, że każda wizyta przedstawicieli naszego kraju jest przyjmowana manifestacyjnie przez lud Francji i przeradza się w żywy dokument solidarności w walce o Pokój.

Dlatego to przed rokiem pan Queille nie zezwolił na przyjazd polskich piłkarzy do Francji, dlatego to policja francuska dopuściła się brutalnej napaści na polskiego działacza sportowego.

Działano wobec niego metodą ordynarnej prowokacji. Biciem, szantażem, obietnicami wysokich zarobków, starano się zmusić prezesa Olszowskiego do pozostania we Francji, do wstąpienia na drogę renegactwa i zdrady. A równocześnie usiłowano wydobyć zeń wiadomości dotyczące życia politycznego i gospodarczego naszego kraju.

Inż. Olszowski, przewodniczący sekcji tenisowej GKKF, przybył do Paryża na zaproszenie francuskiej federacji tenisowej. Był gościem francuskich sportowców. Osobliwe prawa gościnności stosują jednak władze francuskie. Uwięzienie inż. Olszowskiego jest faktem bez precedensu w międzynarodowych stosunkach naszych sportowców i trudno dziś znaleźć słowa dostatecznie dosadnie oddające całą ohydę tego niebywałego aktu bezprawia.

W toku badań, którym poddany był inż. Olszowski wyszło na jaw, iż policja francuska zwerbowała do współpracy jeszcze jednego renegata i zdrajcę, którego międzynarodowa sztafeta oddawna już czerpie żołd z kasy francuskiego prezydium policji. Ustalono ponad wszelką wątpliwość, że w prowokacyjnej napaści na przedstawiciela polskiego sportu brał udział Skonecki.

Ten degenerat poszedł na służbę śmiertelnych wrogów naszego kraju, a pierwszym jego zajęciem stał się udział w najbardziej haniebnej aferze, jaką notują kroniki sportowe.

Rząd francuski nie opiekuje się sportowcami swego kraju, nie udziela im najmniejszej pomocy. Toteż nie dla kariery sportowej zwerbowano Skoneckiego, ale wyznaczono mu haniebną rolę zdrajcy i odszczepieńca. Na samo dno moralnego upadku stoczył się ten degenerat i dzielić będzie los wszystkich sprzedawczyków i szpiegów, wysługujących się za judaszowe srebrniki międzynarodówce podżegaczy świata.

Wydarzenia paryskie wstrząsnęły głęboko opinią sportową. Sportowcy poznańscy, na specjalnie zwołanym zebraniu uchwalili rezolucję, w której m. in. czytamy:

„W odpowiedzi na bezprawny i barbarzyński gwałt francuskich władz policyjnych, pachołków amerykańskich imperialistów, który w dniu 28 maja dokonany został na polskim działaczu sportowym Olszowskim sportowcy kół sportowych i klubu sportowego Stal przy zakładach przemysłu stalowego im. J. Stalina składają energiczny protest, postanawiając jednocześnie wzmóc pracę nad przyspieszeniem realizacji Planu 6-letniego zarówno na odcinku pracy zawodowej, jak i sportowej."

Ta brutalna napaść jeszcze raz odsłoniła prawdziwe oblicze władców Francji, ujawniła w odrażającej formie głęboki rozkład moralny, jaki przyniosła rządowi francuskiemu rola amerykańskich najmitów. Lecz mimo swej faszystowskiej brutalności pachołkowie imperializmu są bezsilni wobec przyjaźni narodu francuskiego i polskiego.

Nie pomogą prowokacje queillowskiej policji. Oba narody wspólnie walczące o pokój przeciw imperialistom i ich pachołkom, połączą się zgodnie w potępieniu nowego przestępstwa rozwścieczonych swą bezsiłą obecnych władców Francji, a sportowcy obu krajów dołożą wysiłków aby umocnić przyjaźń narodu francuskiego i polskiego.

I liga wyniki - tabela

Kolejarz Poznań — Górnik Radlin [illegible]; Włókniarz Kraków — Unia Chorzów [illegible]; Gwardia Kraków — CWKS Warszawa [illegible]; Gwardia Szczecin — Ogniwo Kraków [illegible]; Budowlani Chorzów — Ogniwo Bytom [illegible]; Kolejarz Warszawa — Włókniarz Łódź [illegible].

TABELA I LIGI

Ogniwo Kraków	7	[illegible]	[illegible]
C. W. K. S.	7	[illegible]	[illegible]
Budowlani Chorzów	7	[illegible]	[illegible]
Kolejarz Warszawa	7	[illegible]	[illegible]
Górnik Radlin	7	[illegible]	[illegible]
Gwardia Kraków	7	[illegible]	[illegible]
Kolejarz Poznań	7	[illegible]	[illegible]
Włókniarz Łódź	7	[illegible]	[illegible]
Włókniarz Kraków	7	[illegible]	[illegible]
Unia Chorzów	7	[illegible]	[illegible]
Ogniwo Bytom	7	[illegible]	[illegible]
Gwardia Szczecin	7	[illegible]	[illegible]

Zobowiązania sportowców Psiego Pola dla uczczenia III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój

PSIE POLE. Członkowie koła sportowego Stal przy W. S. K. w Psiem Polu powzięli na ostatnim walnym zebraniu zobowiązanie następującej treści:

„Celem uczczenia III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie my, sportowcy i działacze ZMP przy WSK zobowiązujemy się:

1. zwiększyć liczbę sportowych brygad produkcyjnych i podnieść ich wydajność w pracy o 10 proc.;

2. wprowadzić we wszystkich wydziałach ćwiczenia gimnastyczne, które odbywać się będą w czasie przerw w pracy;

3. zdobyć do dnia 22 lipca 1951 roku 200 odznak SPO;

4. ukończyć budowę boiska piłki nożnej, bieżni, skoczni oraz boisk do siatkówki, koszykówki i szczypiorniaka.

Jednocześnie wzywamy wszystkie koła sportowe, jak i sportowe brygady produkcyjne do podejmowania podobnych zobowiązań".

Emil Zatopek wstępuje do KPCz

PRAGA. Rekordzista świata w biegu na 10 000 metrów — Emil Zatopek, złożył podanie o przyjęcie go do Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Zatopek podkreśla w podaniu, iż w czasie swych podróży do państw kapitalistycznych przekonał się naocznie o okrucieństwie kapitalizmu, oraz o zdradzieckiej roli prawicowych socjalistów. W szeregach KPCz — pisze Zatopek — pragnę rozwinąć jeszcze bardziej swą działalność zarówno na polu politycznym, jak i sportowym.

Ogniwo Kraków leaderem I ligi po zwycięstwie nad Gwardią Szczecin i porażce CWKS z Gwardią



Ogniwo Kraków — leader tabeli ligowej Foto Link

W czwartek znów walka o punkty ligowe

W bieżącym miesiącu czeka ligowe drużyny znaczny wysiłek. Na skutek międzynarodowych i międzypaństwowych spotkań, nie mogły one rozegrać przewidzianych terminarzem meczów mistrzowskich. Wobec tego zespoły muszą obecnie walczyć o punkty nie tylko w niedzielę, ale również i w czwartki.

Najbliższe spotkania ligowe odbędą się w czwartek, 7 bm. przy następującym zestawieniu par:

W Krakowie: Włókniarz Kraków — Gwardia Kraków.

W Warszawie. CWKS Warszawa — Kolejarz Warszawa.

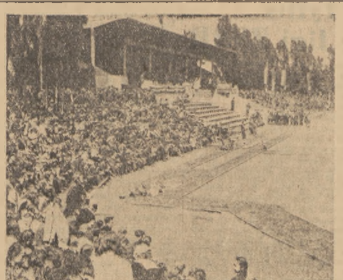
W Chorzowie: Unia Chorzów — Budowlani Chorzów.

W Bytomiu: Ogniwo Bytom — Włókniarz Łódź.

W Radlinie: Górnik Radlin — Ogniwo Kraków.

W Szczecinie: Gwardia Szczecin — Kolejarz Poznań.

W związku z powyższym najbliższy numer „Sportu" ukaże się w piątek 8 bm.



Finałowe zawody okręgu śląskiego DOSZ w Zabrzu odbywały się przy szczelnie wypełnionej widowni. Fot. Boronowski

II liga wyniki - tabele

I Gwardia Słupsk — Stal Poznań 3:4 (1:3), Kolejarz Gdańsk — Kolejarz Toruń 1:2 (1:0), Kolejarz Bydgoszcz — Budowlani Gdańsk 1:0 (1:0), Stal Wrocław — Gwardia Bydgoszcz 4:2 (2:1).

Stal Poznań	7	11	21:9
Budowlani Gdańsk	7	9	13:10
Gwardia Bydgoszcz	7	7	11:12
Kolejarz Bydgoszcz	7	7	9:13
Kolejarz Toruń	7	7	10:13
Gwardia Słupsk	7	6	10:11
Stal Wrocław	7	5	11:18
Kolejarz Gdańsk	7	4	6:13

II Spójnia Warszawa — OWKS Lublin 1:5 (0:1), Gwardia Warszawa — Gwardia Białystok 3:1 (2:0), Kolejarz Olsztyn — Włókniarz Chodaków 2:2 (1:1), Włókniarz Widzew — Włókniarz Radom 3:1 (3:0).

Gwardia Warszawa	7	14	27:4
OWKS Lublin	7	10	10:7
Włókniarz Widzew	7	7	24:14
Włókniarz Chodaków	6	8	12:12
Spójnia Warszawa	6	6	11:15
Kolejarz Olsztyn	7	4	10:25
Gwardia Białystok	6	3	8:18
Włókniarz Radom	6	2	4:18

III Górnik Wałbrzych — Budowlani Opole 3:0 (1:0), Ogniwo Częstochowa — OWKS Wrocław 4:2 (2:2), Stal Starachowice — Górnik Bytom 2:1 (1:0), mecz Górnik Zabrze — Stal Lipiny został przeniesiony na przyszłą niedzielę.

Górnik Wałbrzych	7	12	25:8
Budowlani Opole	7	8	14:8
Górnik Bytom	7	8	14:9
Górnik Zabrze	6	8	11:5
Stal Lipiny	6	7	10:8
Stal Starachowice	7	7	9:21
Ogniwo Częstochowa	7	2	10:22
OWKS Wrocław	7	2	9:23

IV Gwardia Kielce — Włókniarz Chełmek 6:1 (3:0), Ogniwo Tarnów — Stal Sosnowiec 0:4 (0:2), OWKS Kraków — Stal Dąbrowa Górnicza 2:0 (0:0), Górnik Knurów — Budowlani Przemyśl 4:2 (1:2).

OWKS Kraków	7	12	20:5
Stal Sosnowiec	7	11	13:7
Górnik Knurów	7	8	14:10
Ogniwo Tarnów	7	7	9:11
Budowlani Przemyśl	6	4	6:13
Gwardia Kielce	7	3	12:17
Włókniarz Chełmek	7	3	5:17
Stal Dąbrowa Górn.	6	2	7:14

Następny numer „Sportu" ukaże się w piątek, 8 bm.



Fragment z biegu na 1000 m. rozegranego w ramach finałów DOSZ w Zabrzu. Fot. Boronowski



Walkę o zaszczytne tytuły mistrzowskie poprzedzone była uroczystym otwarciem igrzysk i defiladą wszystkich uczestników. Fot. Boronowski

Brutalna napaść policji francuskiej na prezesa Polskiego Związku Tenisowego

Nota protestacyjna Rządu RP w związku z aresztowaniem w Paryżu inż Jerzego Olszowskiego

Przebywający w Paryżu, na zaproszenie Francuskiego Związku Tenisowego, prezes Polskiego Związku Tenisowego, inż. **Jerzy Olszowski** został w dniu 29 maja br. bezpodstawnie aresztowany i brutalnie pobity przez policję francuską.

W wyniku natychmiastowej energicznej interwencji ambasady R. P. w Paryżu inż. Olszowski został zwolniony z aresztu i w dniu 31 ub. mies. powrócił do kraju.

W związku z brutalnym, sprzecznym z elementarnymi zasadami praworządności postępowaniem władz francuskich w stosunku do obywatela polskiego i wybitnego działacza sportowego — ambasada R. P. w Paryżu przesłała w dniu 1 bm. francuskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych notę następującej treści:

„29 maja 1951 r. około 6 rano p. Jerzy Olszowski, prezes Polskiego Związku Tenisowego, przebywający we Francji na zaproszenie Francuskiego Związku Tenisowego w związku z Międzynarodowymi Mistrzostwami Francji, został aresztowany przez policję francuską na lotnisku w Le Bourget w momencie, gdy siadał do samolotu, którym miał wrócić do Polski.

P. Olszowski był więziony przez policję francuską do godz. 23.30 i poddany w tym czasie licznym i barbarzyńskim aktom przemocy.

Wyprowadzony przez policję z lotniska został siłą wepchnięty do auta policyjnego, a w czasie jazdy do urzędu policyjnego **obrzucono go wyzwiskami i grożono mu rewolwerem.** Tego rodzaju traktowaniu poddany był przez cały czas aresztowania.

W urzędzie policyjnym **został pobity i przemocą rozebrany do naga.** Rewizja osobista oraz rewizja jego bagażu odbyła się ze szczególną brutalnością, przy czym zniszczono jego rzeczy osobiste. Książkami i przedmiotami, które przywiózł ze sobą ze Szwajcarii, gdzie przebywał z okazji spotkania Polska — Szwajcaria, bito go po głowie. Zaprowadzono go do oddzielnego pomieszczenia repetując przy tym rewolwer, grożąc zabiciem i krzycząc: **„Zdechniesz jak pies, bo nikt nie wie, gdzie się znajdujesz".**

W końcu pokazano mu sfałszowany fotomontaż, przedstawiający rzekomo wycinek z paryskiej wieczornej gazety. W wycinku tym było zdjęcie p. Olszowskiego, a obok krótki artykuł podający, że nie wraca on do Polski i oddaje się pod opiekę władz francuskich. Ponadto, powiedziano p. Olszowskiemu, że ambasada polska w Paryżu zawiadomiona o tym wypadku miała rzekomo oświadczyć, że jego osoba nic ją nie obchodzi.

Policjanci, którzy w stosunku do p. Olszowskiego dopuścili się tych niesłychanych aktów gwałtu i samowoli, mających jakoby stanowić „przesłuchanie", oświadczyli mu, że w czasie jego pobytu we Francji był śledzony przez agentów tajnej policji.

Policja francuska była zatem doskonale poinformowana o tym, że p. Olszowski w czasie swego pobytu we Francji cały czas spędził bądź w ambasadzie polskiej, w której zamieszkiwał, bądź na zawodach tenisowych na kortach Roland-Garros.

Zachowanie się p. Olszowskiego w czasie jego pobytu w Paryżu nie mogło więc dać najmniejszego pretekstu do aresztowania go i „przesłuchiwania"; forma tych „przesłuchiwań" była całkowicie sprzeczna z najbardziej elementarnymi pojęciami o praworządności i metodami stosowanymi w krajach cywilizowanych.

W rzeczywistości cel tych „przesłuchiwań" sprowadzał się do:

1 wydobycia od p. Olszowskiego informacji dotyczących życia politycznego i aparatu władzy państwowej w Polsce.

2 skłonienia go do pozostania we Francji przy pomocy gróźb, przemocy, podstępu i usiłowań przekupienia go.

Ambasada RP. protestuje energicznie przeciwko wyżej opisanemu postępowaniu władz francuskich w stosunku do obywatela polskiego Olszowskiego, a w szczególności przeciwko wszystkim aktom samowoli i gwałtu, których padł on ofiarą.

Ambasada RP. z całym naciskiem stwierdza, że władze francuskie znęcały się w barbarzyński i brutalny sposób nad osobą, która przybyła do Francji na zaproszenie oficjalnej organizacji sportu francuskiego.

Ambasada RP. domaga się od Ministerstwa Spraw Zagranicznych spowodowania wszczęcia przez właściwe władze **śledztwa w celu ukarania winnych aktów samowoli i barbarzyństwa w stosunku do p. Olszewskiego.**

Ambasada RP. zastrzega sobie prawo domagania się naprawienia szkód moralnych i materialnych, poniesionych przez p. Olszowskiego na skutek aktów gwałtu i samowoli ze strony policji francuskiej.

Na konferencji w GKKF

inż. Olszowski opowiada o swym „pobycie" w Paryżu

WARSZAWA (PAP). W dniu 2 bm. w gmachu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej odbyła się pod przewodnictwem sekretarza GKKF Szemberga konferencja prasowa z udziałem przewodniczącego sekcji tenisowej GKKF inż. **Olszowskiego**, który w dniu 31 maja br. powrócił z Paryża do kraju.

Na konferencji tej inż. Olszowski poinformował przedstawicieli prasy o aktach bezprawia i brutalnych napaściach, jakich dopuściła się w stosunku do niego policja francuska w czasie pobytu jego w Paryżu.

Znany, zasłużony działacz sportowy inż. Olszowski zaproszony został przez Francuski Związek Tenisowy na mające się odbyć w drugiej połowie maja br. Międzynarodowe Tenisowe Mistrzostwa Francji. Zaproszenie to otrzymał w pierwszych dniach maja br. i bezpośrednio po zakończeniu meczu tenisowego, rozgrywanego w Zurychu pomiędzy Polską a Szwajcarią, udał się do Paryża.

— Pragnąłem — mówił inż. Olszowski — korzystając z zaproszenia obserwować przebieg rozgrywek i zorientować się w poziomie gry czołowych tenisistów.

Po przyjeździe do Paryża Olszowski zamieszkał w ambasadzie polskiej. „Rozgrywki tak absorbowały mnie, że nie miałem nawet czasu na zwiedzanie miasta" — mówi on. — Po tygodniowym pobycie w Paryżu w dniu 29 maja br. inż. Olszowski opuścił miasto, udając się na lotnisko le Bourget. Gdy załatwiał ostatnie już formalności, bezpośrednio przed odlotem samolotu, podeszło do niego 2 cywilnych agentów policji, którzy chwyciwszy go pod ręce, zażądali udania się z nimi.

„Na moje pytania o udzielenie mi wyjaśnień, jaki jest powód mego aresztowania, nie odpowiadali".

Sterroryzowany pistoletami, brutalnie popychany i bity, wepchnięty został do czekającego przed portem lotniczym samochodu. W aucie nadal grożono mu pistoletem, potrząsając jednocześnie kajdankami i obrzucając go stekiem ordynarnych wyzwisk. Pod eskortą 4 policjantów i drugiego wozu również z policją Olszowski został przewieziony do urzędu policyjnego.

„Tam dopiero rozpoczęto się nade mną znęcać, przystępując wśród wyzwisk i pogróżek do szczegółowej rewizji osobistej i rewizji moich bagaży. Przemocą ściągnięto ze mnie ubranie, próbowano nawet odrywać zelówki od butów, z pasją odrywano pod szewkę od marynarki, szarpano moją garderobę, niszcząc wiele osobistych przedmiotów. Książkami, które otrzymałem w Szwajcarii bito mnie po głowie i po twarzy".

Po szczegółowej rewizji, pod strażą dwóch uzbrojonych policjantów, pozostawiono inż. Olszowskiego w pokoju. Dopiero po kilku godzinach zjawiło się 3 oficerów policji w towarzystwie tłumacza, który poinformował bezprawnie aresztowanego Polaka, że aresztowania dokonano na podstawie rozkazu dyrektora policji pod zarzutem działalności zagrażającej bezpieczeństwu francuskiej republiki i wolności obywatelskiej we Francji.

„Na pytania moje, na jakiej podstawie, sporządzono to bezpodstawne niczym nieuzasadnione oskarżenie, nie dano żadnych wyjaśnień. Wprost przeciwnie pogróżkami starano się wymusić na mnie zeznania potwierdzające oskarżenie".

W toku przesłuchań wypełniono około 40 różnych formularzy i kart, dokonano wielu zdjęć inż. Olszowskiego, odcisków jego palców itp.

„Widząc, że tego rodzaju metody nie odnoszą pożądanego przez nich rezultatu, rozpoczęto mnie szantażować, starając się jednocześnie przekupić. Z jednej strony grożono mi, że powędruję na długie lata do więzienia, że nikt o moim aresztowaniu nie wie i nikt w tej sprawie nie będzie interweniował, z drugiej zaś strony proponowano mi lukratywne posady i opiekę rządu francuskiego nade mną, z warunkiem, bym przyznał się do zarzucanych mi przestępstw i wyraził gotowość pozostania na stałe we Francji. Pokazywano mi przy tym popołudniowe wydania gazet francuskich, w których już zamieszczone były moje fotografie i wiadomości, stwierdzające, że odmówiłem powrotu do kraju. Nastawiono również radio, które nadało m. in. komunikat o tym, że nie chcę wracać do kraju.

W ten sposób starano się mnie zastraszyć, twierdząc, że po tym wszystkim w Polsce czekają mnie represje, że nie mam tam po co wracać, że powinienem pozostać we Francji. Gdy i to nie odniosło skutku, oświadczono mi, że zostanę zamknięty w więzieniu jako niebezpieczny przestępca. Pokazywano mi przy tym protokóły zeznań przebywającego we Francji tenisisty Skoneckiego. Zeznania te zawierały oskarżenia pod moim adresem, zgodnie z treścią oskarżeń, jakie zarzucali mi przesłuchujący policjanci. Ze zbieżności treści tych materiałów policyjnych wynikało, że Skonecki odegrał w tej sprawie ciemną rolę. Przy okazji tych wszystkich przesłuchań starano się ode mnie wydobyć informacje, dotyczące życia politycznego i gospodarczego kraju".

W nocy około godz. 24 Olszowskiego wyprowadzono przed gmach policji, wyrzucając za nim w nieładzie bagaże. Po jakimś czasie, wsadzono go znów do samochodu i zawieziono w pobliże ambasady polskiej, pozostawiając go na ulicy.

Po blisko 18 godzinach bezprawnego zatrzymania, w czasie którego francuska policja dopuściła się niesłychanych aktów gwałtu i samowoli na bezpodstawnie zatrzymanym przedstawicielu sportu polskiego, inż. Olszowski został zwolniony i w dn. 31 maja br. powrócił do kraju.

Dynamo Tyflis nadal na czele ligi ZSRR

MOSKWA — Czym bliżej półmetka, tym ciekawsze stają się rozgrywki o piłkarskie mistrzostwo ZSRR. Prowadzącemu w tabeli zespołowi tyfliskiego Dynama przybyli trzej poważni konkurenci, których aktualna forma pozwala przewidywać zaciętą walkę o pierwszeństwo. Trójkę tę tworzą: zeszłoroczny mistrz — **CDSA**, **Dynamo** (Moskwa) oraz **Dynamo** (Kijów).

Dynamo Tbilisi pokonało ostatnio CDSA 2:0, i tym zwycięstwem umocniło swą pozycję leadera rozgrywek.

Znaczną poprawę formy wykazał zespół górniczy ze Stalino, **Szachtior**, który dzięki trzem kolejnym zwycięstwom wysunął z końca tabeli na piąte miejsce, legitymując się jednocześnie najmniejszą, obok CDSA, ilością straconych bramek.

Tabelę zamyka tyfliski **Spartak** oraz obaj „beniaminkowie" ligi — **Torpedo** (Górki) i **WMS** (Moskwa).

Obecny stan tabeli ligowej wygląda następująco:

Dynamo (Tyflis)	11	18	32:5
CDSA	10	13	14:8
Dynamo (Moskwa)	9	12	24:12
Dynamo (Kijów)	9	11	17:13
Szachtior (Stalino)	9	10	7:6
WWS (Moskwa)	9	10	18:18
Skrzydła Sowietów	9	10	11:11
Torpedo (Moskwa)	9	9	11:16
Daugava (Ryga)	10	8	19:19
Dynamo (Leningrad)	9	7	16:18
Spartak (Moskwa)	9	7	8:11
Zenit (Leningrad)	8	7	8:11
Torpedo (Górki)	9	7	9:20
WMS (Moskwa)	8	6	6:11
Spartak (Tyflis)	10	3	8:25

Równocześnie z mistrzostwami klasy A — 18 drużyn, reprezentujących wszystkie republiki Związku Radzieckiego, toczy między sobą zacięte boje o tytuł mistrza klasy B i awans do ekstraklasy ZSRR.

Sądząc po wynikach rozegranych dotąd 4 kolejek mistrzowskich, decydująca walka rozegra się między pięcioma zespołami. Trzy z nich (Lokomotywa Moskwa, Dynamo Mińsk i Torpedo Stalingrad) opuściły w roku ub. szeregi A klasy, dwa pozostałe (Spartak Wilno i Czerwony Sztandar Iwanowo) dopiero przed rokiem zakwalifikowane zostały do klasy B. W obecnej chwili prowadzi drużyna moskiewskich kolejarzy, która nie przegrała na razie żadnego spotkania, tracąc zaledwie dwa punkty w remisach.

Najsłabszy narazie poziom reprezentują drużyny republik średnioazjatyckich, jak: Dynamo (Alma-Ata), Rezerwy Pracy (Frunze) i Spartak (Aszchabad).

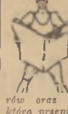
Tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo klasy B cieszą się jeszcze większym zainteresowaniem, niż w roku ubiegłym. Wystarczy powiedzieć, że rozegranych dotąd [illegible] spotkań oglądało przeszło [illegible] osób. Znacznie poprawił się również poziom meczów, przy jednoczesnym wyrównaniu się umiejętności poszczególnych drużyn.

Dobre wyniki lekkoatletów

MOSKWA. — Doskonałe wyniki lekkoatletów radzieckich, osiągnięte już u progu sezonu, wskazują wyraźnie, że tegoroczny sezon będzie w ZSRR obfitował w rekordy. Poza rekordem świata Dumbadze w rzucie dyskiem oraz rekordem ZSRR Czudiny w skoku w dal, bardzo dobry wynik uzyskała **Pietrowa** na 200 m — 25,5 sek. oraz **Litujew** w biegu na 400 m przez płotki — 53, 5 sek. Rekordzistka świata w pchnięciu kulą, **Andrejewa**, osiągnęła w tej konkurencji 14,14 m, a Cybulenko rzucił oszczepem 70,28 m.

Fakty i Ludzie

⊙ *Ze wszystkich państw całego świata nadchodzą do komitetu organizacyjnego Światowych Igrzysk Młodzieży i Studentów coraz liczniejsze zgłoszenia zespołów sportowych. Oto ostatnie meldunki. Finlandia zgłosiła udział drużyn piłkarskiej i siatkówki, oraz gimnastyków.*



Szwedzi zapowiadają przybycie lekkoatletów i bokserów oraz ekipy gimnastycznej, która przeprowadzi pokaz gimnastyki zespołowej.

Anglicy projektują wysłanie 3 drużyn piłkarskich, drużyny koszykówki, 20 ping-pongistów, 16 lekkoatletów, zapaśników, bokserów, ekipy pływackiej z drużyną piłki wodnej — 27 osób, 12 kolarzy, a ponadto wioślarzy, tenisistów, szachistów oraz zespołu gimnastycznego.

Duże zainteresowanie wzbudziły przygotowania do festiwalu w Danii. Udział swój zgłosili m. in.: Robert Voigt — wielokrotny mistrz duński w walce grecko-rzymskiej, dalej Party Jensen — były mistrz w gimnastyce, który na ostatnich gimnastycznych mistrzostwach świata w Bazylei zajął 6 miejsce, oraz Leo Roschon — mistrz duński w chodzie na 10 i 25 km.

Costarica melduje przybycie młodego robotnika Chavarrii, który w ostatnich latach odniósł w Ameryce szereg sukcesów w wyścigach kolarskich.

Z Włoch przybędzie duża grupa miłującej pokój młodzieży z zespołami koszykówki, pływaków, kolarzy, bokserów, lekkoatletów oraz łyżwiarzy i wrotkarzy.

Młodzież Austrii weźmie liczniejszy udział, niż w igrzyskach w Pradze i Budapeszcie. Reprezentacja Austrii składać się będzie z 150 sportowców, najrozmaitszych dyscyplin sportowych.

Indie przysyłają do Berlina delegację młodzieżową, która zapozna uczestników igrzysk z indyjskimi sportowcami narodowymi.

Algier zgłosił udział kilku reprezentantów, a wyspa Cypr przysłała wiadomość, że i tam czyni się starania, aby wysłać na igrzyska drużynę piłkarzy i innych sportowców.

Zgłoszenia te są najlepszym dowodem, że młodzież całego świata nie chce wojny i w Berlinie udzieli podżegaczom wojennym odpowiedzi na głos ich wojennych bębnów; „Bez nas".

⊙ *Niezwykle bogaty w imprezy międzynarodowe jest w roku bież. kalendarzyk lekkoatletów CSR. Najtrudniejszym ich spotkaniem w roku 1951 będzie tradycyjny mecz z Finladią, który rozegrany zostanie w Helsinkach w dniach 15 i 16 września. W spotkaniu zeszłorocznym w Pradze Finowie wygrali różnicą jednego punktu.*



W dniach 15 i 16 sierpnia Czechosłowacy spotykają się w meczu międzypaństwowym mężczyzn i kobiet z Węgrami w Budapeszcie. W dniach 30 lipca i 1 sierpnia z repr. męską i żeńską Austrii w Bratysławie.

Termin 18 i 19 sierpnia zarezerwowany jest na mecze z repr. NRD w jednym z miast CSR.

Oprócz meczów międzypaństwowych lekkoatleci CSR startować będą w NRD, w Albanii (2 września odbędzie się w Tiranie, z okazji spotkania międzypaństwowego, międzynarodowy meeting lekkoatletyczny, na który Czechosłowacy wyślą 10—15 zawodniczek i zawodników), w Rumunii (międzynarodowe mistrzostwa Rumunii w Bukareszcie we wrześniu) i w Bułgarii (6 i 7 październik).

Tegoroczny sezon lekkoatletyczny w CSR przewidujący ponadto szereg wielkich imprez o charakterze krajowym zakończony zostanie MARATONEM WOLNOŚCI W KOSZYCACH z udziałem zawodników zagranicznych.

⊙ *24 czerwca rozegrany zostanie w Pradze międzypaństwowy mecz piłkarski drużyn A Czechosłowacja — Węgry. W tym samym dniu drużyny B spotkają się w Budapeszcie. W dniu 1 lipca repr. piłkarska Czechosłowacji spotka się w Helsinkach z jedenastką TUL.*

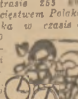
⊙ *W Sztokholmie zakończyły się mistrzostwa świata w szermierce. W turnieju drużynowym w szabli tytuł mistrzowski zdobyły Węgry, zwyciężające w decydującym spotkaniu zeszłorocznego mistrza Włochy 10:6. W pozostałych walkach finałowych Węgrzy zwyciężyli Belgię 14:2 i Egipt 16:0. Ostateczna kolejność: 1) Węgry 6 pkt, 2) Włochy 4 pkt. 3) Belgia 2 pkt, 4) Egipt 0 pkt. Tytuł mistrza w szpadzie zdobył Włoch Mangiarott przed Pavesi (Włochy) i Fahlmanem (Szwecja).*



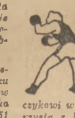
⊙ *Międzypaństwowy mecz piłki ręcznej Rumunia — Czechosłowacja, rozegrany w Bukareszcie zakończył się zwycięstwem repr. Rumunii 14:13 (8:4).*

⊙ *W mistrzostwach I ligi piłkarskiej Rumunii po 7 niedzielach rozgrywek na czele tabeli znajduje się w dalszym ciągu zespół CCA który uzyskał 14 pkt i stos. br. 15:3. Viceleader Placara (Petrosani) ma 10 pkt.*

⊙ *Wyścig kolarski Paryż — Valenciennes na trasie 255 km zakończył się zwycięstwem Polaka Cezarego Marcelaka w czasie 6 godz. 28 min 30 sek. Drugie miejsce zajął Pividori (Włochy) 3) Deprez. (Francja). 4) Walschot (Belgia). 6 miejsce zajął Kłąbiński a 8 Frankowski. Przeciętna szybkość wynosiła 40 km./godz.*

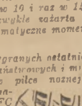


⊙ *Do najlepszych pięściarzy zawodowych Europy należą m. innymi Polacy z Francji Walczak i Krawczyk. Jak podaje wychodząca w Paryżu „Gazeta Polska" obydwu naszym asom pięściarskim nie są obojętne sprawy społeczne i polityczne Polaków na wychodźtwie. Ostatnio np. dzięki Walczakowi i Krawczykowi więcej dzieci polskich skorzysta z kolonii letnich. Podczas gdy Walczak na zebraniu organizatorów kolonii letnich obiecał swój udział w meczu bokserskim z którego całkowity dochód pójdzie na ten cel, Krawczyk zajmuje się organizacją tej imprezy. „Gazeta Polska" podkreśla, że obaj pięściarze rokrocznie pomagają w tej szlachetnej akcji zapewnienia zdrowia polskim dzieciom.*



⊙ *Nowym mistrzem świata wagi lekkiej został Jimmy Cartier, który pokonał obrońcę tytułu Ike Wiliamsa przez techniczny k. o. w 14 rundzie. Wiliams był czterokrotnie na deskach: dwa razy w 5 rundzie raz w 10 i raz w 14. Walka była niezwykle zażarta i obfitowała w dramatyczne momenty.*

⊙ *Wyniki rozegranych ostatnio spotkań międzypaństwowych i międzynarodowych w piłce nożnej: Austria II — Saara 2:3 (0:3), FC Lucern dziewiąta drużyna II ligi szwajcarskiej pokonała w towarzyskim meczu angielską drużynę I ligi Bolton 1:0, Francja zremisowała z Anglią 1:1, w meczu repr. amatorskich, Irlandia wygrała w Oslo z repr. Norwegii 3:2 (1:1).*



„Dziecinne problemy"

Kilkuletni malec patrzy błagalnie i przez krótką chwilę w jego wzroku przebija błysk nadziei. Bileter czasami — jeśli jest w dobrym humorze ulega prośbie dziecka, ale na ogół odpowiada: „nie zawracaj głowy". Obrazki takie można często zaobserwować przed wejściem na boisko sportowe bez względu na to, kto jest organizatorem meczu.

Młodzież szkół podstawowych należy bezwzględnie do najzagorzalszych sympatyków sportu. Widać nieraz z jakim zapałem „kopie" wymaginowaną piłkę, którą zazwyczaj zastępuje papierowa kula a pierzadko i czapka kolegi. Młodzież ta rzadko grzeszy jednak „grosikami" potrzebnymi na zafundowanie sobie biletu.

A jednak mecz chciało by się zobaczyć.

Podrostki są więc często zmuszone do szukania nielegalnych dróg wejścia na boisko co często kończy się porwaniem spodni przy forsowaniu wysokiego parkanu, albo i kuksańcem otrzymanym od strażnika.

Było by więc rzeczą nadzwyczaj pozyteczną w dalszej perspektywie, a zarazem jedną z form udowodnienia naszej troski o młodzież, gdyby kluby sportowe podjęły uchwałę bezpłatnego wpuszczania młodzieży szkół podstawowych na imprezy sportowe, albo też znacznego obniżenia opłat.

Nie ulega wątpliwości, że z tych „dzieciaków", te czy inne kluby czerpać będą rezerwy do swych drużyn. Powinno więc im zależeć na jak najszybszym wyrobieniu w nich zamiłowania do sportu.

Myśl tę rzucamy pod rozwagę władzom sportowym. Prosimy poszczególne zarządy klubów o wypowiedzenie się na ten temat. Mamy nadzieję, że pozytywna decyzja nie będzie wymagała specjalnych dyskusji. (Ja)

OWKS Lublin na czele II ligi bokserskiej

Włókniarz Łódź — Kolejarz Bydgoszcz 14:6

ŁÓDŹ (tel.) Przedostatni mecz Włókniarza o mistrzostwo II ligi zakończył się jego zdecydowanym zwycięstwem nad bydgoskim Kolejarzem w stosunku 14:6. Drużyna łódzka wystąpiła osłabiona brakiem 3 zawodników: Jaskóły, Marcinkowskiego i Anielaka. Zawody stały na miernym poziomie, czego najlepszym dowodem fakt, że aż 4 walki zakończyły się przed upływem normalnego czasu. Ponad przeciętność wybiły się jedynie spotkania w wadze koguciej pomiędzy Cozasiem a Czajkowskim oraz w wadze półśredniej między Nagajskim a Baranowskim.

Wyniki walk według kolejności wag (gospodarze na pierwszym miejscu) były następujące: Różycki zremisował z Niedźwiedzkim, Cozaś z Czajkowskim, Szaliński wypunktował Nowaka, Olczyk Leczkowskiego, Ścigała znokautował w 2 rundzie Nagajewskiego, Nagajski wygrał w 3 rundzie przez tko z Baranowskim, Szczepocki uległ w 1 rundzie przez tko Buczkowskiemu. Lubelski przegrał na punkty z Bogdańskim, Gieraga pokonał na pkt. Dembowskiego, wreszcie Kosiński wygrał przez ko w I rundzie z Chylą.

Sędziował w ringu Sieroszewski, na punkty Kupfersztajn, Blukis i Urbaniak.

OWKS Lublin — Kolejarz Poznań 17:3

LUBLIN (tel. wł.) Drużyna poznańska rozczarowała zebraną w liczbie 3000 osób publiczność, nie demonstrując poważniejszych walorów i będąc słabo przygotowaną kondycyjnie do spotkania. W takim stanie rzeczy większość walk skończyła się przed upływem normalnego czasu. Zwycięstwo gospodarzy nawet w tak wysokim stosunku było w zupełności zasłużone.

Najładniejszą walkę dnia stoczyli w wadze lekko - półśredniej Sobko z Wytykiem, słabo natomiast wypadli przedstawiciele wagi ciężkiej — Siec i Drewicz.

Wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu zawodnicy lubelscy): Kukier uzyskał punkty w. o. na skutek braku przeciwnika, Zwierzchlejski zremisował z Klemczyńskim, Matloch wygrał przez poddanie się w I r. Nowackiego, Kowalewski uległ na pkt. Janaszakowi, Sobko wypunktował Wytyka, Nitzler wygrał przez poddanie się Jankowskiego, Czapliński znokautował w II r. Kupczyka, Piórkowski wygrał przez poddanie się w I r. Witniarza, Franek zremisował z Talarczykiem, Siec pokonał na pkt. Drewicza.

Sędziował w ringu Zawadowski z Łodzi, punktowali — Kański (Warszawa), Suchodoła (Lublin) i Denis (Łódź).

Budowlani Mysłowice — Stal Wrocław 10:10

WROCŁAW (tel. wł.) Wyniki (na pierwszym miejscu wrocławianie) Kołata przegrał z Zadorą, Faska przegrał z Murawskim, Wawrzeńczyk przegrał z Jakubowskim, Kucharski przegrał z Brzezińskim, Sawicki znokautował w II r. Hufa, Sztolc wygrał z Kochem, Matula przegrał z Maciejewskim, Krupiński pokonał w II r. przez [illegible] Kozioła, [illegible] wygrał z Bohotą, a Kosturkiewicz wygrał przez dyskwalifikację w III r. Jeża. W ringu walki prowadził Kubiak z Łodzi, punktowali Maciejewski z Warszawy, Wróż z Poznania, Strasser z Krakowa. Widzów ok. 2000.

Zespół Budowlanych zaprezentował się lepiej od Stali. Bokserzy mysłowiccy są dobrze przygotowani kondycyjnie i zaawansowani technicznie. Tacy zawodnicy jak Brzeziński, Zadora, Maciejewski, Koch, Murawski, należą bezwątpienia do najlepszych w Polsce w swych kategoriach.

Murawski zasłużenie wygrał z Faską. Był szybszy, wyprzedzał w ciosach i cały czas atakował. Brzeziński zademonstrował doskonałą taktykę w walce z Kucharskim, którego wielokrotnie trafiał celnie i silnie. Zadora był zdecydowanie lepszy mimo że napotkał na silny opór doskonale zapowiadającego się Kołaty, a Maciejewski zaimponował wspaniałą kondycją.

W drużynie wrocławskiej najlepiej zaprezentowali się Krupiński, Sawicki, Ciemiewski i Kołata. Krupiński rozprawił się z Koziołem w ciągu 4 minut, przy czym sędzia odesłał jego przeciwnika do rogu.

Niecodzienny przebieg miała walka Sawickiego z Hufem. W pierwszym starciu Huf trafił lewym sierpem Sawickiego, który poszedł na deski. Po [illegible] Sawicki wstał, nastąpiła krótka wymiana ciosów i gong oznajmił przerwę. W drugiej rundzie soczysty błyskawiczny prawy sierp Sawickiego trafił w punkt. Huf padł, przy dziesięciu wstał, ale był zupełnie zrezygnowany, niezdolny do walki i sędzia przerwał to nierówne spotkanie.

Walka Kosturkiewicza z Jeżem przyniosła zwycięstwo Kosturkiewiczowi. Jeż otrzymał w krótkich odstępach czasu trzy ostrzeżenia i odesłany został przez sędziego do narożnika.

Ostre słowa należą się kompletowi sędziów, który był b. słaby. Przykładem niech będą karty punktowe pierwszej walki. Jeden z sędziów przyznał zwycięstwo Zadorze stosunkiem 60:61, drugi 60:57, trzeci uważał iż walka była remisowa 60:60. Komentarze zbyteczne.

TABELA II LIGI BOKSERSKIEJ

OWKS Lublin	6	11	82:38
Gwardia Wrocław	6	9	73:47
Włókniarz Łódź	6	9	67:53
Kolejarz Bydgoszcz	7	6	61:77
Stal Wrocław	7	5	67:73
Stal Grudziądz	4	4	38:42
Budowlani Mysłowice	7	4	61:77
Kolejarz Poznań	7	2	47:93

Stal Siemianowice — Ogniwo Wrocław 14:6

SIEMIANOWICE. Rewanżowe spotkanie bokserskie pomiędzy miejscowym zespołem Stali, a wrocławskim Ogniwem zakończyło się pewnym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 14:6. Zawodnicy Stali zaprezentowali się jako zespół bardzo bojowy i ambitny, jednak o słabym wyszkoleniu technicznym. Wrocławianie natomiast przeważali technicznie. Osłabieni jednak brakiem swych najlepszych zawodników, którzy startowali w Igrzyskach DOSZ, nie mogli nawiązać równorzędnych walk w wagach lżejszych.

Wendlocha był obok Frydrycha, Kołodzieja i Bargieła, najlepszym zawodnikiem gospodarzy i stoczył porywającą walkę z Żurańskim, wygrywając minimalnie. Słabiutko natomiast zaprezentował się Suszka — rewelacja ubiegłego sezonu. Zawodnik ten nie czyni obecnie żadnych postępów, wal[illegible].

Zamiast walki w wadze półciężkiej, stoczono dwie w lekkiej.

Wyniki: (goście na pierwszym miejscu). Żurański po bardzo ładnej walce uległ na punkty Wendlosze. Po wyrównanych dwóch rundach, w trzeciej zaznaczyła się minimalna przewaga Wendlochy, który miał lepszą końcówkę.

Waga kogucia: Kubler już w pierwszej rundzie poddał się reprezentantowi Śląska, Frydrychowi, po zainkasowaniu kilku soczystych ciosów.

Waga piórkowa: Jagodziński przegrał po zaciętej walce z Lajdomikiem.

Waga lekka I: Gunia przegrał przez tko w pierwszym starciu z Kołodziejem.

Waga lekka II: słaby fizycznie Grygowski po wyrównanej pierwszej rundzie nadział się na kilka ciosów Suszki i sędzia odesłał go w drugim starciu do rogu.

Waga lekkopółśrednia: Jurjewicz doskonale rozwiązał walkę z Wajsem II, nie dopuszczając go ani na moment do głosu i wygrywając wysoko na punkty.

Waga półśrednia: mistrz Polski juniorów, Słupski, zremisował po zaciętej walce z poprawiającym się z meczu na mecz Bargiełem. Była to najładniejsza walka spotkania.

Waga lekkośrednia: Szefer nie mógł stawić oporu silniejszemu fizycznie Spałkowi i przegrał wysoko na punkty.

Waga średnia: Ziembicki pokonał zdecydowanie na punkty Wajsa I mając przez wszystkie rundy przewagę.

Waga ciężka: walka Gądek — Pyka zakończyła się wynikiem remisowym.

Sędziowali: w ringu — Dziura, na punkty — Markowski, Fedorowicz i Kloska. Widzów około 1,5 tys.

Wielki miesiąc piłkarzy

Zapowiada się na wznowienie interesującej dyskusji, jaką przeprowadziliśmy na łamach „Sportu" w sprawie rozwoju polskiego piłkarstwa. Okazją będą dociekania przyczyn wysokiej porażki w Budapeszcie, która znalazła już różnorodne, niekiedy sprzeczne komentarze.

Jeżeli część opinii stara się przyjąć wynik meczu jako skutek błędów taktycznych polskiego zespołu, o czym pisał w poprzednim numerze naszego pisma trener **Tadeusz Foryś**, to zamieszczona w „Przeglądzie Sportowym" wypowiedź trenera **Szeder Seidla(!?)** kieruje główne zarzuty w stronę technicznego wyszkolenia piłkarzy.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że obydwa te czynniki zaważyły na przebiegu budapeszteńskiego spotkania i jego końcowym wyniku. Ale interesujące byłoby skontrolowanie rezultatów pracy naszych trenerów nad wyszkoleniem technicznym piłkarzy, przy czym niekoniecznie do tej roli potrzebny jest mecz międzypaństwowy i to właśnie z mistrzami techniki — Węgrami.

Bezspornym jest, iż w dziedzinie opanowania piłki nasi zawodnicy przez całe lata wykazywali największą braków.

Spotkanie w Chorzowie zdawało się mówić o pewnym, dość znacznym nawet postępie na tym polu. W każdym razie różnica między drugim garniturem Węgrów, a naszą rezerwową jedenastką, nie była tak uderzająca, jak we wszystkich poprzednich spotkaniach.

Czy to był wyjątkowy pomyślny dla nas dzień i czy tą poprawą legitymuje się tylko 14 zawodników, których widzieliśmy w Chorzowie?

Czwartkowe derby

Nadchodząca środa i czwartek są terminem tradycyjnych pojedynków lokalnych w I lidze. Wiadomo, jak zacięte są takie spotkania, wiadomo iż do takich walk drużyny mobilizują wszystkie swe umiejętności, wszystkie walory.

Spróbujmy na tych meczach poddać surowemu egzaminowi czołówkę naszych piłkarzy. Właśnie przy takich okazjach łatwo jest stwierdzić zarówno braki, jak i zalety ich wyszkolenia.

Serię derbów rozpocznie w środę spotkanie krakowskich zespołów Włókniarza i Gwardii. Włókniarze należeli do drużyn nie najgorzej wyszkolonych technicznie. W jeszcze większym stopniu niż włókniarze posiedli te umiejętności gwardziści. Gwardia zawsze nosiła miano zespołu starannie wyszkolonego, a tytuł ten tym chętniej jej przyznawano, że przez trzy lata nad nauką gwardzistów czuwał zagraniczny trener.

Krakowski mecz powinien rzucić wiele światła na stan wyszkolenia naszych piłkarzy. Bądź co bądź weźmie w nich udział 7 członków kadry narodowej, a opinia o walorach takiej grupy, ma nie małe znaczenie dla ustalenia ogólnego poglądu.

W Warszawie leader tabeli grać będzie z swym najtrudniejszym rywalem Kolejarzem. I w tym meczu aż roi się od naszych reprezentantów, których mają w swych szeregach zarówno CWKS, jak i stołeczny Kolejarz. Gdzie lepiej sprawdzić poziom techniczny w futbolu, jak nie w walce takich zespołów.

Podobnie ma się sprawa ze spotkaniem chorzowskim ligowców Unii i Budowlanych.

Z Budapesztu świetną opinię wywiozło trio obronne krakowskiego Ogniwa. Interesujące jest jak będzie sobie ono dawało radę z szybkim i twardym napadem Górnika Radlin, które to zadanie staje się tym trudniejsze, iż walka toczyć się będzie na stadionie górników.

Ogniwo Bytom stoi pod zarzutem nieproduktywnej, choć efektownej i niepozbawionej walorów gry. Trzeba sprawdzić, czy ta nieproduktywność ma swe źródło w błędach taktycznych, czy też mimo wszystko niedostatecznym wyszkoleniu technicznym. Mecz z Włókniarzem łódzkim będzie tym lepszą do tego okazją, że łodzianie grają twardo, w dość nieskomplikowany sposób, a technika nie jest ich najsilniejszą bronią.

W Szczecinie gwardziści będą mieli okazję stwierdzić, co jest istotną przyczyną miernych na ogół efektów gry Anioły w reprezentacyjnych zespołach i jego dużych sukcesów w lokalnych walkach ligowych.

Nie ulega kwestii, że jakby się nie miała sprawa z postępem technicznym naszych piłkarzy, z efektywnością nauki trenerów mamy wiele do zrobienia na polu panowania nad piłką.

Warto i należy przystąpić do energicznej kampanii na rzecz szybkiego pogłębienia umiejętności naszych zawodników. Aby rozpocząć kampanię ustalmy, w jakim stopniu posiedli oni już wiadomości z zakresu techniki piłkarskiej, znajdźmy przyczyny braków i wtedy niechże nasi fachowcy wytyczą kierunek i metodę szkolenia.

Maraton ligowy

Niedzielne spotkania zainaugurowały okres intensywnych walk w pierwszej lidze. Miesiąc czerwiec stoi pod znakiem futbolu. Każdej niedzieli, a przy tym również w dni powszednie toczyć się będą rozgrywki mistrzowskie.

Wyłonią one wiele problemów, z których omówione wyżej stanowią może zasadniczą sprawę, ale nie najważniejszą.

Nowe twarze

Od lat biliśmy się o odmłodzenie drużyn ligowych dopiero jednak w bieżącym sezonie pojawiło się na boiskach szereg młodych piłkarzy. Stanowić to może poważny przyczynek do rozważań na temat rezultatów prac trenerskich, ocena wartości, jaką reprezentują ci debiutanci. Na ogół należy stwierdzić, że młody narybek legitymuje się nie małym talentem, a w parze z nim idzie również przygotowanie do zadań ligowego piłkarza.

Świeżym dowodem słuszności polityki odmładzania drużyn jest zwycięstwo Unii nad krakowskim Włókniarzem, do którego walnie przyczynili się nowi zawodnicy w szeregach chorzowian. Na tę samą drogę wkroczył przed paru tygodniami łódzki Włókniarz i poznański Kolejarz i trzeba przyznać, że coraz jaśniejsze są ich perspektywy. Krakowski junior Kaszuba stał się już wypróbowanym filarem reprezentacyjnej drużyny, jego kolega z Gwardii Jaśkowski zdobył sobie uznanie nie tylko krajowych fachowców. Pomocnik Budowlanych Grzywocz już teraz dorównuje swym renomowanym partnerom, a rokuje na przyszłość, jak najlepsze nadzieje.

Trudy czerwcowych walk zmuszą wszystkie drużyny do wyprowadzenia na boiska nowych rezerw, a wtedy łatwiej będzie sprawdzić, jak kluby pracowały dotąd nad zabezpieczeniem dopływu nowych kadr, a również jakie wartości przedstawia ten narybek.

„Wielki" miesiąc

Futbol przestał już pełnić tylko rolę fascynującego czynnika ściągającego na trybuny setki tysięcy widzów. W coraz większym stopniu wykorzystywany jest do aktywizowania młodzieży, nie objętej dotąd sportem i przyciągania jej do ruchu sportowego. Nabrał wskutek tego znaczenia dla rozwoju całego ruchu sportowego.

Miesiąc czerwiec, w którym tak często będziemy świadkami spotkań I ligi przemieni się napewno w wielką rewię naszego futbolu, a to jest zapowiedzią dalszego popularyzowania k. f. wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Odmłodzona Unia zwycięża w Krakowie

Unia Chorzów - Włókniarz Kraków 3:2 (0:1)

WŁÓKNIARZ: Piekło - Jodłowski, Piekulski - Górecki, Tadeusz Parpan, Bieniek - Kopeński, Lasiewicz (Browarski) Nowak, Bożek, Glajcar.

UNIA: Szymkowiak - Bartyla, Cebula - Suszczyk, Hajduk, Bujak - Alszer, Pohl, Morys, Cieślik, Tim.

Bramki: Alszer 2, Morys 1, Bożek (z karnego), Glajcar.

Sędzia Przybysz z Bydgoszczy. Widzów ok. 10 000.

KRAKÓW. Zaczęło się od rzutu karnego, podyktowanego już w 7 min. przeciwko Unii za faul Suszczyka w momencie, kiedy środkowy napastnik Włókniarza Nowak, znalazł się w najbliższej odległości strzałowej od Szymkowiaka. Bożek zamienił rzut karny na 1:0 dla Włókniarza.

Ta niespodziewana bramka podekscytowała obydwie drużyny. Rozpoczęła się szybka gra, dając wiele emocji widowni. Obydwa ataki zaczynają „chodzić" na pełnych obrotach i niepokoić raz po raz to Szymkowiaka, to Piekłę. Płynne akcje obydwu linii ofensywnych porywają widownię, która nie szczędzi oklasków tak gościom jak i gospodarzom.

W ostatniej minucie przed pauzą Tim przebija się przez obronę Włókniarza i strzela groźnie tuż obok słupka.

Druga połowa zaczyna się znów od zdobycia bramki, tym razem przez Unię. Ma to miejsce w 53 min., a strzelcem jej jest Morys. Ciężkie chwile przeżywa Szymkowiak w 60 i 62 min. Najpierw bombę Bożka wybija z największym wysiłkiem na róg, ale już w następnym momencie lżej oddycha, kiedy Lasiewicza strzał odbija się od poprzeczki. Widząc tuż przed sobą Lasiewicza Szymkowiak nie usiłował nawet bronić. Obronił go za to słupek bramkowy.

Jeden z wielu majstersztyków technicznych Cieślika mija się w 64 min. z celem i ląduje tuż obok bramki Włókniarza.

W 67 min. pada druga bramka dla Unii. Strzelcem jej jest Alszer a współautorem Cieślik, który wyrobił swemu koledze — bardzo dobremu w tym dniu — idealną pozycję do strzału, co też Alszer z powodzeniem wykonał.

Im bliżej końca zawodów, tym większe napięcie nerwów obejmuje widownię. W 77 min. Unia zdobywa trzecią najładniejszą bramkę dnia. Po rzucie rożnym Cieślika przepiękna „główka" Alszera ląduje w siatce Włókniarza. Brawa, jakie dostał Alszer za tę bramkę świadczyły o dużym wyrobieniu sportowym publiczności krakowskiej. Kontratak Włókniarza daje cyfrowy efekt.

W 81 min. Glajcar w zamieszaniu podbramkowym strzela drugą bramkę dla swych barw.

Jest już tylko 3:2 dla Unii i 9 minut do końca zawodów, a Włókniarz prze nieustannie na bramkę wicemistrza Polski. Trener Koncewicz nie może sobie znaleźć miejsca za bramką swej drużyny. Z nieodłączną fajką w ustach nerwowo raz po raz zerka na boiskową „Omegę", aby wskazówki jak najprędzej zatrzymały się na sakramentalnych „45" minutach.

Włókniarz do ostatniej minuty oblega bramkę Unii i w ostatniej jeszcze minucie marnuje szansę zdobycia wyrównującej bramki.

Eksperyment trenera Koncewicza: przegrupowania i odmłodzenia drużyny Unii należy uważać za udany. Koncepcja młodzieży w ataku uzupełnionej rutynowanymi Cieślikiem i Alszerem wydała dobre owoce. Za wyjątkiem słabego Pohla — Morys i Tim dzielnie się spisywali. Ale na pierwszym planie byli Alszer i Cieślik.

W pomocy zagrał Suszczyk. Hajduk nie zastąpił Cebuli, który natomiast w obronie był bodaj najmocniejszym punktem chorzowian. Młodziutki Bujak zupełnie na poziomie. Szymkowiak nie mógł obronić obydwu strzelonych bramek.

W Włókniarzu wystąpił po raz pierwszy b. stoper Ogniwa — **Tadeusz Parpan.** Obecność jego w drużynie ludwinowskiej będzie niewątpliwie poważnym jej wzmocnieniem. Jak na pierwszy występ Parpan wypadł na ogół nieźle. Braki kondycyjne przy znanej pracowitości i solidności Parpana niewątpliwie będą szybko wyrównane. Przesunięcie Lasiewicza do ataku było niezłym pomysłem. W każdym razie Lasiewicz wykazał dużo inwencji, tylko prześladował go naprawdę prawdziwy pech w strzałach.

Porażka Górnika w Poznaniu

Kolejarz Poznań - Górnik Radlin 4:2 (1:2)

GÓRNIK: Budny, Pytlik, Bober, Zdrzałek, Grzegorszczyk, Kurzeja, Węglorz, Szleger, Franke, Wiśniewski, Dybała (Warzecha).

KOLEJARZ: Wróblewski, (Śmigiel), Lepka, Staniak (Chudziak), Słoma, Tarka, Czapczyk, Chódziak (Urbaniak), Anioła, Trzebiatowski, Gogolewski, Chmielewski.

BRAMKI strzelili: dla **Górnika** Wiśniewski i Dybała po jednej, dla **Kolejarza** — Anioła 3 i Chmielewski jedną. Sędziował **Smaczyński** z Wrocławia. Widzów około 13.000.

Zwycięstwo drużyny Kolejarza uważać należy stanowczo za zbyt wysokie, o ile nie szczęśliwe. Górnik z Radlina był przeciwnikiem równorzędnym nawet w okresie, kiedy poznaniacy strzelali bramki. W pierwszej części meczu goście byli tak wyraźnie lepsi, że większość publiczności nie miała żadnych wątpliwości, że ślązacy zejdą z boiska, jako bezapelacyjni zwycięzcy.

Stało się jednak inaczej. Wygrał Kolejarz, w czym nie małą, niestety, zasługę ma sędzia Smaczyński z Wrocławia, którego mylne decyzje i faworyzowanie drużyny gospodarzy wyprowadziły z równowagi i załamały nerwowo jedenastkę górników.

Nie po raz pierwszy zdarza się to na naszych boiskach, że arbiter nie staje na wysokości zadania w ważnym spotkaniu, ale mamy nadzieję, że wydział sekcji piłkarskiej GKKF zajmą się obecnie wszechstronniej tą sprawą, niż to się działo w b. PZPN.

Pierwszych dwadzieścia minut gry były pokazem piłki nożnej w rzadko oglądanym na naszych boiskach wydaniu. Byliśmy świadkami pomysłowych zagrań taktycznych, precyzyjnych podań i licznych ciekawych sytuacji podbramkowych.

Prowadzenie zdobył Kolejarz w 5 min. ze strzału Chmielewskiego. Wyrównującą bramkę zdobył Wiśniewski — nowy nabytek Górnika z kop. Katowice, a w 37 min. Dybała podwyższył wynik na 2:1. Kilka dogodnych szans na zdobycie bramek atak Górnika, grający doskonale w polu, nie wykorzystał na skutek skłonności do oddawania strzałów tylko z sytuacji stuprocentowych. Szczególne uznanie zdobył sobie atak Górnika, w którym pozyskanie Wiśniewskiego uczyniło tę formację jeszcze bardziej niebezpieczną, niż była dotychczas. Najlepszym graczem był Dybała, chociaż Franke i Szleger nie wiele mu ustępowali.

Łatwe zadanie, jakie miał napad Górnika z linią pomocy, a przede wszystkim z obroną Kolejarza w przeprowadzaniu akcji ofensywnych spowodowało, niestety, że poznaniacy przystąpili pod koniec pierwszej połowy do gry nie zawsze fair.

Również i początek drugiej połowy nie wskazywał na to, że Górnik przegra to spotkanie. Jeszcze w 65 min., kiedy padła wyrównująca bramka ze strzału Anioły (pewna część widzów twierdziła, że Anioła „ustawiał" się uprzednio na spalonym), Górnik był bardziej niebezpieczny i posiadał inicjatywę w swym ręku.

W 74 min. sędzia, nie reagując uprzednio na identyczne przewinienia obrony Kolejarza na napastnikach Radlina, podyktował za ostre wejście Bobera w Trzebiatowskiego rzut karny. Egzekutorem był Anioła i piłka wylądowała w siatce. Drużyna gości, która słynie z tego, że walczy do ostatnich minut, nie rezygnując ze zwycięstwa, załamała się i skapitulowała. Inicjatywę przejął teraz Kolejarz i zdobycie czwartej bramki przez Aniołę w 82 min. było raczej wynikiem rezygnacji górników, niż efektem dobrej gry Kolejarza.

Na 50 min. przed końcem meczu zniesiono z boiska kontuzjowanego Dybałę, którego zastąpił Warzecha.

Najlepsi w drużynie zwycięzców: Anioła, Trzebiatowski, oraz w drugiej połowie meczu Tarka, Słoma i Czapczyk. Bardzo słabo zagrali obrońcy, a szczególnie Staniak popełnił kilka poważnych błędów.

Nowy rekord Polski w rzucie granatem

ŁÓDŹ. W ramach szkolnych lekkoatletycznych zawodów, które przez dwa dni odbywały się w Łodzi, został pobity rekord Polski w rzucie granatem. Uczennica TPD — **Bednarczyk**, którą dopiero tydzień temu koleżanki namówiły do zajęcia się konkurencją w rzucie granatem, osiągnęła wynik 45,69 m. Niestety rekord ten nie zostanie zatwierdzony, ponieważ na zawodach nie było pełnego kompletu sędziów lekkoatletycznych, a rzut zamiast taśmą metalową, zmierzony został taśmą parcianą.

Jeżeli się zważy, że Bednarczyk nie tak dawno zapoznała się ze sportem lekkoatletycznym, to trzeba z całą pewnością już dziś stwierdzić, że stanie się ona jedną z najgroźniejszych rywalek Stańko AWF, która dokładnie 9 dni temu rzuciła granatem 45,18 m. Wynika z tego, że dni oficjalnie zatwierdzonego rekordu Polski w rzucie granatem w konkurencji żeńskiej, są policzone.

W Łodzi odbędą się w najbliższym czasie zawody lekkoatletyczne, w ramach których Bednarczyk zgłosi oficjalnie próbę pobicia rekordu Polski.

Stal Zielona Góra — faworytem zielonogórskiej klasy wojewódzkiej

ZIELONA GÓRA. W rozgrywkach piłkarskich zielonogórskiej klasy wojewódzkiej rozegrano już dziesiątą kolejkę spotkań, w której padły następujące wyniki: **Spójnia Świebodzin — Włókniarz Nowa Sól 1:0, Stal Zielona Góra — Spójnia Zielona Góra 2:0, Kolejarz Gorzów — Stal Nowa Sól 1:1. Mecz Spójnia Żary — Ogniwo Sulechów** nie odbył się.

W rozgrywkach prowadzi zdecydowanie przewagą 6 punktów Stal Zielona Góra 18 pkt., przed Kolejarzem Gorzów 12 pkt., i Stalą Nowa Sól 11 pkt.

(n)—k)

Gwardia Kraków — CWKS Warszawa 3:1 (2:1)

GWARDIA: Jurowicz, Dudek, Flanek, Wapiennik, Szczurek, Snopkowski, Kolaba, Jaśkowski, Kohut, Gracz, (Legutko), Mordarski.

CWKS: Stefaniszyn, Sobkowiak, Serafin, Szczepański, Orłowski, Oprych, Sąsiadek, Górski, Brajter, Soporek, (Poświat), Olejnik.

Bramki padły w następującej kolejności: w 6 min. Kohut, w 20 — Brajter, w 41 — Jaśkowski, w 79 — Gracz. Sędzia główny Lesiak, na liniach: Woźniak i Redmar. Wszyscy z Poznania. Widzów 25 000.

Niepokonany w tym roku CWKS potknął się w niedzielę na krakowskiej Gwardii, zostawiając pierwsze dwa punkty w Krakowie. Wynik 3:1 — to już coś mówi. (Było nawet 4:1 ale sędzia Lesiak nie uznał bramki strzelonej przez Gwardię w 49 min.).

Zwycięstwo Gwardii nie było ani przypadkowe, ani „wyduszone". Było solidnie wypracowane i w całej pełni zasłużone. Gwardziści zagrali w tym meczu naprawdę z sercem. Pewne luki w drużynie przysłaniała ogromna ambicja i ofiarność całego zespołu. Gracz za swoją naprawdę niezwykłą pracowitość zasłużył na najlepszą notę będąc właściwie autorem tego pięknego zwycięstwa. Obok Gracza wyróżniał się w ataku także ruchliwy Kohut, strzelec pierwszej bramki.

Pomoc grała ze zmiennym szczęściem. Miewała zarówno dobre jak i złe chwile, ale w sumie i ona wiele przyczyniła się do sukcesu, wspomagając atak dobrymi piłkami. Z obrońców na pierwszy plan wysunął się Franek, na którym wobec kontuzji Dudka w pierwszej połowie zawodów spoczywał cały ciężar obrony. Jurowicz nie zawiódł i z tego co miał do obrony wywiązał się należycie.

[illegible]e rozczarował krakowską publiczność. Po drużynie przodującej w tabeli i dotychczas niepokonanej spodziewano się znacznie więcej. Najgroźniejsza była prawa strona ataku Sąsiadek — Górski, skąd szły główne ataki na bramkę Gwardii. Jeden z nich przyniósł wojskowym pierwszą i jak się później okazało jedyną bramkę dnia.

Niemile uderzała ostra gra obrońców, zwłaszcza Sobkowiaka, który do tego stopnia przebrał miarę, iż sędzia Lesiak zmuszony był po uprzednim upomnieniu zanotować jego nazwisko.

Z dużym zaciekawieniem oczekiwany był występ w Krakowie Stefaniszyna, byłego bramkarza obecnego Włókniarza.

Jednak i Stefaniszyn raczej rozczarował [illegible] widownię. Poświat, który zagrał przez ostatnich 15 minut przywitany został przez widownię niezbyt przyjemnie, bo gwizdami.

Już w pierwszej minucie Kohut podciąga pod bramkę wojskowych, ostro strzela, jednakże w aut. To samo za chwilę robi Olejnik ale już w 6 min. akcja Szczurek — Mordarski — Gracz jest znacznie groźniejsza i zmusza Stefaniszyna do interwencji. W 6 min. Kohut przedziera się pomiędzy Serafinem i Orłowskim i nieuchronnie strzela w lewy róg siatki Stefaniszyna.

Radość na widowni ogromna, trwa tylko do 20 minuty, w której Brajterowi udaje się przedłużone podanie Sąsiadka zamienić na wyrównującą bramkę. W 31 min. Kolaba marnuje doskonałą pozycję stojąc sam przed Stefaniszynem. W 32 min. Olejnik zderza się z Dudkiem, który na 10 minut schodzi z boiska. Na 4 min. przed końcem pierwszej połowy Jaśkowski zdobywa piękną bramkę z centry Gracza.

Zaraz po pauzie Gwardia zdobywa trzecią bramkę, której sędzia jednak nie uznaje. Wywołuje to wrzawę na widowni która trwa przez dłuższy czas. Gwardia gra z każdą minutą coraz lepiej i ma zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem. Los meczu pieczętuje w 79 min. Gracz, który leżąc na ziemi „dokopał" piłkę do bramki CWKS-u.

Budowlani — Ogniwo Bytom 3:0 (1:0)

BUDOWLANI: Janik, Karmański, Janduda, Grzywocz, Wieczorek, Gajdzik, Glanc, Januszek, Barański, Spodzieja, Sulik.

OGNIWO: Skromny, Kubisk, Cichoń, Narloch, (Kauder), Lelonek, Strzewiczek, Biskupek, Trampisz, Moskocz, Czypionka, Wiśniewski.

Pierwszą bramkę dla zwycięzców zdobył w 26 minucie Barański z ... pozycji spalonej. W 50 minucie, Barański uciekł prawą stroną, minął dwóch bytomiaków i wyłożył piłkę idealnie Sulikowi, a ten, z kilku metrów strzelił nie do obrony.

Ostatnia bramka (88 min.) padła z strzału samobójczego Kaudera, który kilka minut przed zakończeniem spotkania zmienił Narlocha. Sędzia Rutkowski (Kraków). Widzów około 10.000.

Dwukrotnie arbiter tego spotkania sięgał po protokół i zapisywał w nim niesfornych piłkarzy. Będzie w nim niestety brakowało innego rodzaju spostrzeżenia, które uważamy za konieczne podać na naszych łamach dla wiadomości WG i D sekcji piłkarskiej GKKF.

Powodem nazbyt ostrej gry niektórych graczy, była przede wszystkim seria mylnych orzeczeń, którymi ob. Rutkowski szafował na każdym kroku. Tyloma — na piszemy delikatnie — niestosowanymi omyłkami, już dawno nie raczył nas żaden sędzia.

A prowadzenie spotkania nie nastręczało szczególnych trudności. Po względnie szybkim przebiegu pierwszej części meczu, zamiana pól przyniosła zasadniczą zmianę. Budowlani przejęli inicjatywę i bez mała do końca przeważali dość wyraźnie.

Mieli oni zresztą dość ułatwione zadanie, ponieważ Ogniwo zaprezentowało się dziwnie ospale, niemal przez cały okres walczyło bez serca, jakby nie wierząc w własne siły. O jakiejś rozumnej współpracy, współgraniu nie było nawet mowy. Dziwi to tym bardziej, że ostatnio w barwach Ogniwa występują piłkarze, zaliczeni do kadry państwowej. Od nich można oczekiwać, że w chwilach groźnych zaprowadzą ład w powstający chaos, nadadzą ton zbiorowym działaniom. Niestety, kadrowicze, prócz **Skromnego**, wypadli bardzo przeciętnie. Małe usprawiedliwienie należy się Wiśniewskiemu, którego akcje paraliżował Karmański w sposób z reguły zgodny z obowiązującymi przepisami.

Budowlani na tle bez ambicji walczącego zespołu Ogniwa, mogli się podobać. Grając tak, jak na to pozwalał przeciwnik (a ten zbyt skutecznie się nie bronił, ani nie przeprowadzał przemyślanych akcji ofensywnych) odnieśli w pełni zasłużone zwycięstwo.

Na środku ataku chorzowian zagrał znów Barański, który wobec słabej postawy stopera Bytomia, wypadł tym razem zupełnie dobrze. Poza Januszkiem i prawie niezatrudnionym Janikiem, cała drużyna, nie natrafiając na większy opór u pokonanych, demonstrowała ładne akcje. Przede wszystkim, starano się wypracować dogodne pozycje współpartnerom i nie zwlekano z oddaniem strzału.

To może była najbardziej charakterystyczna różnica między obu rywalami tego spotkania. Bytomiacy bowiem w nielicznych tylko sytuacjach decydowali się na strzały, chyba, że wspomnimy o Kauderze, który uzyskał plasowanym strzałem trzecią bramkę ... dla Budowlanych. (kw)

Gwardia Szczecin — Ogniwo Kraków 1:2 (0:1)

GWARDIA: Michalak, Jelga, Stachecki, Bartczak, Sroka, Stefanik, Piątek, Suchogórski, Foryszewski, Opitz, Zolubek, (Derdziński).

OGNIWO: Hymczak, Gedlek, Glimas, Pawlikowski, [illegible], Bobula.

Sędziowie: Winiarski, Grabowski i [illegible].

Widzów — 13 000.

SZCZECIN (tel. wł.) „Pięta achillesowa" Gwardii jest nadal atak, w którym poszczególni napastnicy nie rozumieją się wzajemnie, grają egoistycznie, a gdy nawet podają partnerom piłkę, to przeważnie niecelnie. Wszystko, co wypracuje obrona i pomoc, zaprzepaszcza atak. Szczególnie raził ślamazarność Opitza i Foryszewskiego, którzy nie potrafią nawiązać współpracy z pozostałymi partnerami [illegible] się tylko od czasu do czasu [illegible] strzałami na bramkę.

W [illegible] stanie rzeczy w meczu z Ogniwem wielka pracowitość Suchogórskiego i niezłe pociągnięcia Piątka nie mogły ratować sytuacji, tym bardziej że świetnie grające trio Ogniwa: Gedlek — Glimas — Kaszuba, stanowiło zaporę niemożliwą do sforsowania przez nie rozumiejących się nawzajem napastników gospodarzy.

Gwardia wreszcie znalazła dobrego bramkarza. Jest nim Michalak b. gracz Kolejarza Goleniów. Świetnie bronił on górne piłki i [illegible] interweniował w groźnych sytuacjach. [illegible] drugą bramkę, kiedy to przy stanie 1:1, dając Gwardii szansę na uzyskanie przynajmniej 1 punktu, wypuścił fatalnie piłkę z rąk po przyziemnym strzale Radonia. Pawłowski dobił piłkę i przypieczętował porażkę gwardzistów. Do tego momentu wygrana Ogniwa wisiała na włosku, gdyż bardzo ofiarnie grający gospodarze stanowili zespół groźny i spowodowali wiele zamieszania pod bramką gości.

Ogniwo było na ogół drużyną lepszą i miało więcej z gry. Gospodarze bardzo dobrze zagrali aż do utraty pierwszej bramki, którą strzelił Radoń, po wolnym, bitym przez Bobulę w 12 min. gry. Ogniwo przeważało do końca pierwszej części meczu, jednakże jego napastnicy [illegible]dowali się tylko na dalekie strzały, które stawały się łupem Michalaka.

Po przerwie Gwardia uzyskała znowu przewagę i w 12 min. wyrównała na 1:1 z pięknego rzutu wolnego, strzelonego przez Wielgę. Od tej chwili przewaga należała do Ogniwa, które uzyskało decydującą bramkę w 29 min. Wysiłki gospodarzy nie zmieniły już wyniku.

W drużynie gości oprócz tria obronnego, na wyróżnienie zasługują: Kaszuba, Radoń i Bobula. U gospodarzy [illegible]. Dobrze zagrali też: Stachecki, Sroka i Suchogórski.

Kolejarz Warszawa — Włókniarz Łódź 1:1 (0:0)

Prowadzenie dla Włókniarza uzyskał w 77 min. Hogendorf, wyrównał w dwie minuty później Łącz z rzutu karnego.

Sędziował Krumholc z Bielska, widzów około 7.000.

Mecz należał do rzędu miernych, niekiedy wręcz brzydkich zawodów, w których nie obeszło się i bez nieprzyjemnych incydentów. Jeżeli w pierwszej połowie gra nosiła wszystkie cechy sportowej walki, to w drugiej fazie byliśmy przez pewien okres świadkami nieczystej gry i częstych fauli. Niestety arbiter nie potrafił w porę ukrócić skłonności do wybryków niektórych zawodników, a jego decyzja usunięcia z boiska w 10 min. Kałużyńskiego nasuwała tyle zastrzeżeń, ile uprzednio zbyt pobłażliwe potraktowanie faulu Gustowskiego na Boruczu.

Wynik końcowy jest poważnym sukcesem łodzian, jeżeli się zważy, że 35 min. grali oni w dziesiątkę, a w tej fazie Kolejarz nieustannie atakował, wykazując znaczną przewagę nad gośćmi.

Warszawianie nie potrafili jednak przełamać twardo, nieefektownie, ale skutecznie grającej defensywy Włókniarza, a w decydujących momentach zawodzili strzałowo.

U kolejarzy, jak zwykle dopisały formacje defensywne. W napadzie na najlepszą notę zasłużył Kobylański, który tym razem zagrał znacznie lepiej, niż jego partner z lewej flanki — Wesołowski.

Łodzianie w znacznym stopniu rozczarowali widownię stołeczną. Po ich zwycięstwie nad Unią oczekiwano wyższego poziomu, tymczasem widzieliśmy jedynie nieustępliwą obronę pod własną bramką i sporadyczne akcje napadu, w którym najlepszym był Hogendorf, a najpracowitszym Bomba.

W pierwszej połowie akcje ofensywne obu stron załamywały się już przed polami karnymi. Włókniarze kilkakrotnie zbliżyli się na niebezpieczną odległość do Borucza, uzyskali jednak tylko 5 rzutów rożnych. W drugiej połowie inicjatywa całkowicie należała do Kolejarzy. W czasie jednego z takich huraganowych natarć w 32 min. Hogendorf wyłuskał piłkę Brzozowskiemu i po samotnym rajdzie od połowy boiska zdobył prowadzenie. W dwie minuty później sędzia podyktował rzut karny za faul na Wesołowskim, a Łącz wykorzystał go pewnym strzałem.

Witkowice umacniają pozycję leadera w lidze CSR

PRAGA (tel.) Kolejna runda piłkarskich mistrzostw Czechosłowacji zakończyła się sukcesem zespołów ostrawskich. Przodująca w tabeli drużyna Witkowic wygrała w Gottwaldowie, dzięki czemu umocniła swą pozycję. Ostrawa pokonała mistrza CSR Bratysławę. Pretendująca do pierwszego miejsca drużyna praskiej Sparty przegrała niespodziewanie w Preszowie 0:2 i znowu zepchnięta została [illegible].

Niedzielne wyniki: Ostrawa — Bratysława 2:0, Zelezn. Praga — Slavia 1:2, Gottwaldow — Witkowickie Żelazarny 1:2, [illegible] Pilzno — [illegible], Dukla (OD) Praga — Koszyce 0:2.

W tabeli prowadzą Witkowice przed Koszycami.

Mieloch zdobywa po raz piąty „Złoty kask"

POZNAŃ (tel. wł.) Niedzielne wyścigi motocyklowe o „Złoty kask" Poznania, zorganizowane przez ZKS Unia, obfitowały w szereg niespodzianek. Pierwszą z nich było pobicie rekordu toru przez Żymirskiego w kategorii ponad 350 ccm. Następną niespodziankę stanowił wyścig w kat. do 350 ccm., w którym Mieloch na AJS nie tylko pobił ustanowiony przed chwilą rekord Żymirskiego, ale i wyeliminował wszystkich swych konkurentów, startujących w najcięższych kategoriach. Mieloch uzyskał czas 13.33,4 min.

Najciekawszy był wyścig główny, który dostarczył 80-tysięcznej publiczności wiele niecodziennych emocji. Jako pierwsi wystartowali zawodnicy na najlżejszych maszynach, a dopiero na końcu, w 2.23 min. później wyruszył samotny Mieloch. Rozpoczęła się fantastyczna gonitwa. Zdawało się, że Mieloch nie tylko nie dogoni prowadzącego Stefańskiego, ale i jadącego tuż za Stefańskim Markowskiego. Sytuacja taka trwała do 8 okrążenia. Dopiero na 9 okrążeniu, Mieloch minął obu rywali i wysunął się na czoło. Od tego momentu poznańczyk powiększał z każdą niemal sekundą różnicę, dzielącą go od następnych zawodników i wpadł na metę jako pierwszy, zdobywając po raz piąty „Złoty kask" Poznania.

Wyniki techniczne: kat. ponad 350 ccm. — 1) Żymirski (CWKS) 13.40,4; 2) Mieloch (Unia) 13.47,8; 3) Markowski 14.29,6. Kat. do 350 ccm. — 1) Mieloch 13.33,4 (nowy rekord toru); 2) Antoniewicz (Stal Zielona Góra) 15.29,3; 3) Woltinger 16.16,7. Kat. do 125 ccm. — 1) Stefański (Włókniarz Poznań) 16.47,6; 2) Szczurowski (Warszawa) 17.08,4; 3) Prus (Bydgoszcz) 17.27,2. Kat. 250 ccm. wyścig — 1) Kaźmierczak (CWKS) 15.32,8; 2) Kupczyk (CWKS) 15.45,1; 3) Kulczyński (CWKS) 16.45,2. Kat. 500 ccm. sport. — 1) Markowski 14.55,6; 2) Dąbrowski 14.36,8; 3) Bukowski 15.10,9. WYŚCIG GŁÓWNY: — 1) Mieloch (350 ccm. AJS) 13.45,2; 2) Markowski (Triumf Tiger) 14.02,1; 3) Stefański (125 ccm. DKW) 16.46,5.

II liga na półmetku

Grupa I

I ZWYCIĘSTWO STALI WROCŁAW

WROCŁAW (tel. wł.) Wrocławska Stal sprawiła miłą niespodziankę [illegible] mistrzostwo II ligi z Gwardią Bydgoszcz 4:2 (2:1). U zwycięzców doskonale grał Dudek, zdobywca trzech bramek oraz Mościawski, który strzelił czwartą bramkę z rzutu karnego. Ponadto wyróżnili się Szymański i Dziedzic. Dla pokonanych obie bramki strzelił Klimowicz. Sędziował Cyprys z Opola.

GWARDIA SŁUPSK — STAL POZNAŃ 3:1 (1:3)

SŁUPSK (tel.) Drużyna poznańskiej Stali pokonała po zaciętej walce zespół gospodarzy i dzięki zwycięstwu utrzymała się na czołowej pozycji w tabeli.

Mecz miał ciekawy [illegible]. W pierwszej połowie Stal miała dość znaczną przewagę, którą potrafiła wykorzystać. Po przerwie inicjatywę ujęli w swe ręce gospodarze, spychając gości do defensywy. Atak Gwardii nie potrafił jednak sforsować dobrych formacji obronnych Stali.

Dla zwycięzców bramki zdobyli: Godek, Mazur, Wilczek i Cybiński (z karnego), dla pokonanych — Karzor 2 i Gadaj II 1.

KOLEJARZ GDAŃSK — KOLEJARZ TORUŃ 1:2 (1:0)

GDAŃSK (tel.) Gospodarze mimo dość znacznej przewagi nie potrafili rozstrzygnąć meczu na swą korzyść. Nie wykorzystali wielu dogodnych sytuacji, a przede wszystkim rzutu karnego. W drużynie Torunia, która grała ostro i skutecznie wyróżnili się Kamiński i Rembecki, zdobywcy bramek. Dla gospodarzy bramkę zdobył Musiał. Widzów 7.000.

KOLEJARZ BYDGOSZCZ — BUDOWLANI GDAŃSK 1:0 (1:0)

BYDGOSZCZ (tel.) Drużyna Kolejarza zagrała tylko do przerwy dobrze mając dość dużą przewagę. W tej części gry zdobyła w 33 minucie bramkę przez Wilczka która zadecydowała o losach spotkania. Po przerwie Budowlani mieli dużą przewagę. U zwycięzców prócz zdobywcy bramki wyróżnił się Nowacki, u pokonanych Lenz i Kugi. Sędziował Dobrzejewski z Opola. Widzów 7.000.

Grupa II

SPÓJNIA WARSZAWA — OWKS LUBLIN 1:5 (0:1)

WARSZAWA (tel.) Drużyna wojskowych zagrała bardzo dobrze we wszystkich liniach i miała zdecydowaną przewagę przez cały czas meczu. U gospodarzy jedynie bramkarz stanął na wysokości zadania, ratując swą drużynę od wyższej porażki.

Bramki dla gości zdobyli: Mostowski i Jezierski po 2 oraz Strzechak 1; dla gospodarzy — Woźniak.

GWARDIA WARSZAWA — GWARDIA BIAŁYSTOK 3:1 (2:0)

WARSZAWA (tel.) Gospodarze zdobyli dalsze punkty wygrywając z zespołem Białegostoku 3:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców uzyskali Hachorek, Waśko i Cichocki, dla pokonanych Choroszucha. Sędziował Śliwczyński z Katowic.

KOLEJARZ OLSZTYN — WŁÓKNIARZ CHODAKÓW 2:1 (1:1)

OLSZTYN (tel.) Drużyna Kolejarza zgotowała swym zwolennikom niespodziankę, wygrywając z groźnym zespołem Chodakowa. Zwycięstwo to było w pełni zasłużone, odniesione po ambitnej grze całego zespołu. U zwycięzców bardzo dobrze zagrał atak. Bramki dla zwycięzców zdobyli Kamiński i Botrun, dla pokonanych [illegible].

WŁÓKNIARZ WIDZEW — WŁÓKNIARZ RADOM 3:1 (3:0)

ŁÓDŹ (tel.) Gospodarze bez większego trudu pokonali swych kolegów zrzeszeniowych z Radomia mając lekką przewagę przez cały czas meczu. Bramki dla Widzewa zdobyli: [illegible]

Grupa III

OGNIWO CZĘSTOCHOWA — OWKS WROCŁAW 4:2 (2:2)

CZĘSTOCHOWA (tel. wł.) Gra toczyła się pod znakiem technicznej przewagi Ogniwa, wzmocnionego Molarczykiem, Kuczakiem i Kozłowskim. Udział tych zawodników wydatnie wzmocnił linię obronną Ogniwa. Bohaterem meczu był napastnik Hilkiewicz — strzelec czterech bramek. Gospodarze nie wykorzystali rzutu karnego.

Bramki dla wojskowych zdobyli: Świcarz i Czaja z rzutu karnego. Sędziował Głowacz z Przemyśla.

GÓRNIK WAŁBRZYCH — BUDOWLANI OPOLE 3:0 (3:0)

WAŁBRZYCH (tel.) Zasłużone zwycięstwo zespołu gospodarzy, który zwłaszcza w pierwszej części gry miał znaczną przewagę nad przeciwnikiem.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Paluszek 2 i Ignaczak 1.

W drugiej części spotkania goście zepchnęli gospodarzy do defensywy, ale ich napad nie umiał wykorzystać wielu dogodnych sytuacji podbramkowych.

STAL STARACHOWICE — GÓRNIK BYTOM 2:1 (1:0)

STARACHOWICE (tel. wł.) Piłkarze starachowickiej Stali mieli wczoraj znów swój wielki dzień. Dopingowani przez 8-tysięczną publiczność, składającą się z robotników miejscowych zakładów, odnieśli zasłużony sukces, zwyciężając lepszą technicznie jedenastkę Górników z Bytomia 2:1 (1:0).

Do przerwy górowali gospodarze. Po zmianie stron gra była raczej wyrównana.

Bramki zdobyli: dla zwycięzców — Woźniak (z rzutu karnego) i Badowski, dla pokonanych Sobek. W drużynie Stali wyróżnili się: Kozak, Pietrzyk i Woźniak. W zespole Górników podobała się gra Krasówki, Fuksa i Sobka.

Grupa IV

OWKS KRAKÓW — STAL DĄBROWA GÓRNICZA 2:0 (0:0)

OWKS: Hajduk, Durniok, Masłoń, Kalus, Musiał, Feluś, Lech (Dwernicki), Salwiczek, Kucharski (Szombara), Wiencek, Dwernicki (Kucharski).

STAL: Janczur, Sołtysiak, Gas, Madry, Godzik, Piotrowski, Trzaska, Banasik, Pankow, Loch, Pstowski. **BRAMKI** zdobył w 58 i 84 min. Szombara. Sędzia Sperling z Łodzi. Widzów ok. 3000.

Kraków. Dawno nie panowała tak wielka nuda na stadionie wojskowym, jak w czasie niedzielnego meczu OWKS — Stal Dąbrowa Górnicza. Był to bodaj najsłabszy mecz drużyny OWKS w tym sezonie. Kompletnie zawiódł atak, który przed tygodniem b. dobrze grał w Przemyślu. Gospodarze dostosowali się w zupełności do prymitywnie, ale ambitnie grającej Stali. Ich napastnicy bawili się w zawiłe kombinacje, zamiast strzelać z każdej nadarzającej się sytuacji, których było bardzo wiele.

OGNIWO TARNÓW — STAL SOSNOWIEC 0:4 (0:2)

TARNÓW (tel. wł.) Sosnowiecka Stal zdeklasowała Ogniwo na jego własnym boisku, przewyższając gospodarzy techniką i startem do piłki. Walory te uzupełniała doskonała kondycja całej jedenastki.

Bramki dla Stali zdobyli: Strzykalski, Cholewa i Majewski. Czwarta była samobójcza.

GWARDIA KIELCE — WŁÓKNIARZ CHEŁMEK 6:1 (3:0)

KIELCE (tel. wł.) Spotkanie stało na słabym poziomie. Drużyna Włókniarza zagrała skandalicznie słabo, ułatwiając Gwardii zdobycie łatwego zwycięstwa.

W zwycięskim zespole najlepszym zawodnikiem okazał się Iwański, zdobywca 5 bramek. Szósta padła z rzutu karnego. Goście uzyskali honorowy punkt przez Jugasa w ostatnich sekundach meczu.

GÓRNIK KNURÓW — BUDOWLANI PRZEMYŚL 4:2 (1:2)

KNURÓW. Do przerwy więcej z gry mieli goście, którzy prowadzili 2:1. Nie utrzymali oni ostrego tempa gry, narzuconego przez gospodarzy w drugiej części spotkania i w efekcie opuścili boisko pokonani.

Bramki dla górników zdobyli Stawiarski 3 i Górka 1.

Narada piłkarska w Warszawie

WARSZAWA. W niedzielę odbyła się w sekcji piłki nożnej GKKF narada robocza pod przewodnictwem generała Bordziłowskiego, w której wziąć mieli udział przewodniczący sekcji WKKF. Niestety, na sali obrad zabrakło aktywistów piłkarskich z Poznania i Wrocławia.

Tematem obrad były sprawy organizacyjne, sprawy przeprowadzenia rozgrywek mistrzowskich w klasie wojewódzkiej i w klasie powiatowej, sprawy sędziowskie oraz zagadnienia wyszkolenia ze szczególnym uwzględnieniem problemu juniorów.

WZROST LICZBOWY DRUŻYN PIŁKARSKICH

Ze sprawozdań przedstawicieli wszystkich województw najwięcej zadowolenia i radości sprawić muszą podane przez nich cyfry świadczące wyraźnie o wzroście liczbowym drużyn piłkarskich biorących udział w rozgrywkach o mistrzostwo w klasie powiatowej. Niestety podniesienie poziomu sportowego drużyn nie spełniło dotychczasowych nadziei.

Organizacja sekcji piłkarskich w powiatowych komitetach przyczyniła się niewątpliwie do wciągnięcia większej ilości drużyn reprezentujących LZS, kół sportowych przy zakładach pracy i SKS-ów.

WALKA Z BRUTALNOŚCIĄ NA BOISKACH

Niestety, w toku sprawozdań z terenu stwierdzone zostały w kilku wypadkach karygodne wybryki zawodników i publiczności, połączone z rękoczynami na boisku i pobiciem sędziów. W każdym tym wypadku reakcja władz piłkarskich sprowadza się natychmiast do przykładnego ukarania winowajców tak wśród zawodników, jak i działaczy klubowych.

ALARMUJĄCE WIEŚCI O JUNIORACH

Problem wyszkolenia juniorów który jest przecież podstawą każdego planu przygotowania młodych kadr zawodników wykazał znaczne różnice pomiędzy województwami. Na Śląsku kluby piłkarskie pochwalić się mogą pokaźną cyfrą 333 drużyn juniorów startujących w rozgrywkach, a tymczasem w Olsztynie nie ma ani jednej drużyny juniorów.

Często więc działacze piłkarscy stwierdzają zaniedbanie tego odcinka wyszkolenia przez kierownictwa klubów i trenerów, którzy nasilenie swojej pracy jak i troskę swoją skierowują jedynie na pierwszą drużynę.

BRAK TRENERÓW

Dużym mankamentem pracy wyszkoleniowej jest brak trenerów. Niektóre województwa są zupełnie pozbawione wykwalifikowanych sił nauczycielskich piłkarstwa i wszystkie dotychczasowe ich alarmy i prośby o przysłanie trenera spełzły na niczym. Trenerzy zrzeszeń sportowych zajęci we własnej organizacji nie mogą podjąć się pracy w innych klubach, ani też nie mogą współdziałać w jakimś centralnym szkoleniu juniorów — drużyn LZS i kół sportowych.

W najbliższym czasie około 100 uczestników 6-miesięcznych kursów w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Krakowie i Katowicach podejmie swoje prace, ale i to w żadnym wypadku nie rozwiąże palącego problemu braku kadr instruktorskich i trenerskich.

ECHA KLĘSKI W BUDAPESZCIE

W toku obszernej dyskusji problemów wyszkoleniowych wielokrotnie poruszane były istotne przyczyny naszej klęski w Budapeszcie. Przewodniczący, gen. Bordziłowski wnikliwie i głęboko sięgnął do źródeł słabości naszego piłkarstwa, zapowiadając jednocześnie wyciągnięcie odpowiednich wniosków na przyszłość.

Klasa wojewódzka Krakowa

Kraków. Przedostatnia runda rozgrywek o mistrzostwo klasy wojewódzkiej przyniosła w ub. niedzielę następujące wyniki: Grupa I: Stal Prądnik — Unia Kraków 1:1 (1:1); Spójnia Nowy Targ — Budowlani Skawina 1:0 (0:0); Spójnia Kraków — Budowlani Kraków 1:0 (3:0).

Grupa II: Unia Oświęcim — Unia Jaworzno 5:0 (2:0); Stal Chrzanów — Gwardia Ib Kraków 2:1 (2:0); Włókniarz Trzebinia — Spójnia Płaszów [illegible].

Grupa III: Unia Mościce — Spójnia Bieżanów 4:0 (3:0); Kolejarz Nowy Sącz—Włókniarz Ib Kraków 1:2 (1:1); Kolejarz Wieliczka — Kolejarz Kraków 2:2 (3:2).

Grupa IV: Kolejarz Wadowice — Ogniwo Ib Kraków 2:2 (1:1); [illegible]; Włókniarz Kęty — Włókniarz Zembrzyce 4:4 (2:2); [illegible] — Włókniarz Andrychów 0:0. (W. WŁAD.)

Wczoraj...

Starania amerykańskich okupantów w Niemczech zachodnich, by choć w drobnej części pozyskać sobie ludność rozmaitymi im- [illegible] by skłonić i przekonać do „wehrmachtowego" reżimu, są już typu t. zw. „stawania na głowie". Donosiliśmy już nieraz o tych wszelakich „atrakcjach" propagandowych, ale ponieważ nie robią one tego efektu, jakie zdaniem amerykańskich organizatorów powinny robić, więc wielkie wskutek takiego stanu rzeczy panuje rozgoryczenie wśród Jankesów. Niewdzięczni Niemcy! Nie chcą się przejmować i emocjonować ani autentycznym murzyńskim bokserem, ani amerykańskimi hokeistami i tp., co by tu dla nich wymyśleć? No i wymyślono! Sprowadzimy dla nich piłkarską drużynę — z Islandii!

O piłkarzach islandzkich mało naprawdę kto słyszał, ale tym lepiej. Powie się: Patrzcie! Nigdzie jeszcze Islandczycy nie przyjechali z wizytą, tylko do was! [illegible], jak o was dbamy! Zapisujcie się [illegible] it d.

Sprowadzono więc jakąś kombi- [illegible] amerykańska), i kazano jej zagrać w Düsseldorfie. Reklama zrobiła swoje. Publiczności przybyło stosunkowo dużo, i widzowie oczekiwali z napięciem występów egzotycznych gości.

Ale rozczarowanie było kompletne. Islandczycy okazali się bardzo marnym zespołem, na poziomie zapadłej prowincji, i przegrali do [illegible] najlepszej drużyny 10:0.

Rozgoryczona publiczność, która zapłaciła bardzo drogie wstępy, przypuściła szturm do kas i zażądała zwrotu pieniędzy. Dla uniknięcia rozruch[illegible] musiano częściowo zaspokoić jej żądania.

No i w ten sposób jeszcze jedna amerykańska impreza propagan- [illegible] go teraz do Niemiec sprowadzą? Może reprezentację Bieguna Południowego...?

* * *

Ponieważ los prześladowanych w USA Murzynów coraz bardziej obchodzi cały świat cywilizowany więc propaganda amerykańska sta ra się na wszelkie sposoby jakoś zamydlić ludziom oczy, dowodząc że przecież z tymi Murzynami sprawa tak źle nie wygląda.

Ostatnio np. ogłoszono w USA, że w przyszłym roku spor- [illegible] swego pierwszego murzyńskiego — trenera olimpijskiego w osobie Joe [illegible] przygotowywał drużynę amerykańską na Olimpiadę, oraz że w tym charakterze na nią pojedzie!

No i czy teraz ktoś może powiedzieć, że w Ameryce prześladuje się Murzynów?

Tylko, że zapomniano tutaj dodać, że ów trener murzyński będzie trenował tylko zawodników murzyńskich, bo białych będzie mógł jedynie trenować, rzecz prosta, biały...

* * *

W Nowym Jorku odbył się ostatnio mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze półśredniej. Publiczność była tym meczem wyjątkowo zachwycona, a nawet roz entuzjazmowana. Wprawdzie zwycięży tutaj Kubańczyk Kid Gavilan, bijąc Amerykanina Jonny [illegible] było w porządku (zawsze Kuba, to coś znacznie niższego), ale za to, co za wspaniała masakra odbyła się na ringu...!

Oto wynik badania lekarskiego u zwyciężonego Brattona: 1) złamana szczęka, 2) złamana lewa [illegible] 4) konieczny pobyt w szpitalu co najmniej przez trzy miesiące (plus trwałe kalectwo).

* * *

W związku ze startem szermierzy Węgier na mistrzostwach świata prasa szwedzka rozpisywała się [illegible] Węgrzech! A więc, że sport na Węgrzech, odkąd tam „wprowadzono" demokrację ludową, kompletnie upadł, że Węgrzy dzisiaj nie reprezentują już żadnej klasy że w żadnej dziedzinie sportowej nie mogą liczyć na jakiekolwiek sukcesy, że i tak dalej i dalej.

Pisząc w ten sposób prasa szwedzka mogła z równym powo- [illegible], że na Węgrzech wszystkie boiska i stadiony zaorano, że piłkarze węgierscy z braku butów grają boso, że nikt tam nie umie pływać, bo wszystkie [illegible] w śmietniki, a Dunaj zupełnie wysechł, że bokserzy węgierscy wymarli że jeden jedyny floret na całych Wę- [illegible] oglądać tylko w muzeum w Budapeszcie — i tym podobne bzdury, równe w swej „prawdziwości" wiadomościom o upadku sportu na Węgrzech.

W kilka dni bowiem po elukubracjach szwedzkiej prasy na mistrzostwach sztokholmskich Węgrzy zdobyli mistrzostwo świata we florecie kobiet, tak indywidualne, jak i drużynowe, dalej mistrzostwo świata drużynowe w szabli no i w ogóle wykazali wspaniałą formę i osiągnęli nadzwyczajne wyniki.

A w tym samym niemal czasie pływacy węgierscy święcili kapitalne sukcesy w Moskwie bijąc rekordy Europy i świata bokserzy zdobywali równie piękne wyniki na mistrzostwach Europy w Mediolanie, zaś aktualna forma piłkarzy węgierskich postawiła ich w rzędzie najlepszych krajów piłkarskich świata.

Nic więc dziwnego, że prasa węgierska poprosiła tylko prasę szwedzką o ... dalsze pisanie na temat „upadku" sportu na Węgrzech.

Sukces polskich koni w Pradze

PRAGA (tel. wł.) Wczoraj, na torze wyścigów konnych w Pradze odbyły się doroczne derby na dystansie 2.400 m dla koni 3-letnich. W wyścigu tym wzięły udział polskie konie, reprezentujące państwowe stadniny.

Bieg zakończył się wspaniałym sukcesem naszych koni. Na pierwszym miejscu uplasował się **Pink-Pearl**, drugi na mecie „zameldował się" również polski koń — **Arras**. Trzecie miejsce zajął czechosłowacki koń Llan.

CWKS W-wa — Stal Poznań 14:6

o mistrzostwo I ligi PZB

POZNAŃ. (tel.) W rozegranym w niedzielę zaległym meczu pięściarskim o mistrzostwo I ligi CWKS pokonał miejscową Stal.

Trzej reprezentanci Polski z Mediolanu, Debisz, Paliński i Grzelak mieli bardzo trudnych przeciwników i spotkania swe wygrali niezbyt przekonywująco.

Wyniki techniczne (na I miejscu zawodnicy CKWS): Kargiel uległ Boni, Woźniak pokonał Wojnowskiego, Kruża Pelankiewicza, Stręk Turowskiego, Kwiecień przegrał z Kapturskim, Debisz zwyciężył Kazimierczaka, Musiał Lecha, Paliński Wojtkowiaka, Kwaśniewski został pokonany przez Borowicza, a Grzelak pokonał Wieczorka.

Walki w ringu prowadził Twardowski.

Gwardia Warszawa	4	8	53:25
CWKS	3	6	41:19
Gwardia Gdańsk	4	4	49:31
Stal Chorzów	5	4	43:55
Stal Poznań	5	3	34:66
Kolejarz Gdańsk	5	1	38:62

Rekord Polski sztafety Ogniwa Kraków

POZNAŃ. Zapowiedź pojedynku Sławczyka z Buhlem w ramach meczu poznańskiego AZS z krakowskim Ogniwem ściągnęła na stadion poznański ponad 3500 widzów. Walka czołowych naszych sprinterów zakończyła [illegible] 100 m wygrał poznaniak, o pierś przed swym rywalem, setkę natomiast rozstrzygnął [illegible].

Mecz w ogólnej punktacji przyniósł zwycięstwo gospodarzom w stosunku 70:55. Najlepszym wynikiem zawodów był rekord Polski 4 razy 100 m (klubowy) ustanowiony przez sztafetę krakowskiego Ogniwa czasem 43.5 sek. Krakowianie biegli w zestawieniu: Wślek, Grochowski, Nowak i Buhl. Z pozostałych rezultatów wymienić należy czas Skalbani (AZS) w biegu na 110 m przez płotki (15.1) oraz zwycięstwo Mrozowskiego (AZS) w rzucie oszczepem — 52.42 m. Fantastyczne wyniki osiągnięte przez „setkarzy" (poniżej 10.0 sek.) zmusiły organizatorów do ponownego zmierzenia trasy, która — jak się okazała — była o całe 10 m. za krótka.

Wyniki techniczne:

90 m. — 1) Buhl (O) 9.8, 2) Stawczyk (A) 10.0. 200 m.: 1) Stawczyk 22.3 sek., 2) Buhl 22.4. 1500 m: 1) Wiedel (O) 4:16.4 min., 2) Wawrzyniak (A) 4:10.2. 3000 m.: 1) Wierek (O) 9:20.2 min. 1) Józefowicz (A) 9:35.8. 4 razy 100 m.: 1) Ogniwo 43.5 (nowy rekord Polski klubowy), 2) AZS 43.8. [illegible] 2) Michalski (O) 7.32 sek., skok w dal 1) Sławczyk 6.75 m., 2) Dziewolski (A) 6.53 m. skok wzwyż: 1) Skalbania 1.75 m.; Pyzik (O) 1.70 m.; tyczka: 1) Szelągowicz (A) 3.20, 2) Pach (A) 3.05, kula: Sumiński (A) 12.46 m., 2) Szmyd (A) 12.44 m., dysk: Szmyd 37.06 m., 2) Grochowski (O) 36.41 m., oszczep: Mrozowski (A) 52.42 m., 2) Kłapek (O) 51.40 m.

KALISZ (tel. wł.) Podczas odbywających się w Kaliszu mistrzostw okręgu poznańskiego DOSZ uzyskano kilka bardzo dobrych wyników w lekkoatletyce. **Zawodnik poznański Ohnsorge skoczył wzwyż 1,81 m; a w dal 6,53 m. Maciejakówna uzyskała w skoku wzwyż 148 cm.**

Pierwsi w nauce i w sporcie

KATOWICE (les) Przeszło 100 akademików zebrało się w ubiegłą niedzielę na boisku ZS Stal w Katowicach, aby zawodami sportowymi uczcić zakończenie roku akademickiego oraz III Zlot Młodych Bojowników o Pokój.

Po otwarciu zawodów przez delegata Ministerstwa Nauki i Szkół Wyższych ob. Opalskiego, drużyny piłki nożnej środowisk Gliwice i Rokitnica rozegrały spotkanie przyjacielskie, które zakończyło się zwycięstwem akademików z Rokitnicy w stosunku 3:2 (1:2). Następnie odbyły się zawody lekkoatletyczne. Po bardzo emocjonujących walkach zwyciężyli zespołowo przedstawiciele z Rokitnicy przed akademikami z Gliwic i Katowic.

Wyniki poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco: **KOBIETY:** — 60 m — 1) Michniewska (Rokitnica) 9,2, 2) Michalska (Gliwice) 9,3, 4×100 m — 1) Gliwice 1,03,2, 2) Rokitnica 1,03,2. **Skok w dal** — 1) Wróblewska (Gl.) 4,71, 2) Jędrusik (Rok.), 4,48. **Kula** — 1) Wąsówna (Rok.) 9,30, 2) Jędrusik (Rok.) 8,67. **Granat** — 1) Jędrusik (Rok) 38,30, 2) Wąsówna (Rok.) 32,90.

MĘŻCZYŹNI: 100 m — 1) Jędrychowski (Rok.) 11,4, 2) Lichoń (Rok.) 11,6, 200 m — Nosalik (Gl.) 24,1, 2) Cygan (Kat.) 24,8, **400 m** — 1) Szulik (Rok.) 54,2, 2) Nosalik (Gl.) 54,9. **800 m** — 1) Szulik (Rok.) 2,05,0, 2) Glados (Gl.) 2,09,0, **3.000 m** — 1) Bachłaj (Gl.) 11,07,2, 2) Rogowski (Gl.) 11,10,2. **4 × 100 m** — 1) Katowice 48,7, 2) Gliwice 49,3. Sztafeta olimpijska 1) Rokitnica 3,46,0, 2) Katowice 3,53,8. **Skok wzwyż** — 1) Ogórek (Rok.) 1,60, 2) Matecki (Gl.) 1,55. **Skok w dal** — 1) Wakstyl (Rok.) 6,41, 2) Kalinka (Gl.) 5,96. **Kula** — 1) Sokołowski (Rok.) 12,96, 2) Molenda (Kat.) 11,95. **Granat** — 1) Sokołowski (Rok.) 56,80, 2) Potyka (Rok.) 56,02.

Zawody zakończyły się popisami zawodników AZS Gliwice w gymkhanie motocyklowej.

Czwartek lekkoatletyczny

KATOWICE W urządzonym w Katowicach przez ZS Ogniwo czwartku lekkoatletycznym brało udział ponad 40 zawodników, zrzeszonych w ZS Ogniwo, Kolejarz, Górnik, Stal i Spójnia.

W biegu na 60 m dla kobiet zwyciężyła **Rzepczyk** (O) w czasie 8,3, pchnięcie kulą wygrała **Zielniokówna** (Sp) 9,83 m. przed Matłokówną (O). [illegible] zajęła **Kulka** (G) 26.34 m., a rzut oszczepem wygrała **Matłokówna** (O) 21,02 m.

Bieg na 100 m. juniorów wygrał Windyś (Sp) 12,5 s., w biegu na 280 m. (zamiast 300 m.) pierwsze miejsce zajął **Plewa** (G) 35,2 s., w biegu na 1000 m. zwyciężył również **Plewa** (G) w czasie 2.56,2 min., w skoku w dal zwyciężył **Nowak** (Sp) skokiem 6,23 m., **w pchnięciu kulą** pierwsze miejsce zajął Reuter (G) 14,11 m., a rzut dyskiem wygrał **Wolkowski** (G) 47.37 m.

Seniorzy **startowali tylko w 3 konkurencjach wspólnie z juniorami: w skoku wzwyż pierwsze miejsce zajął Konieczny** (Sl) wynikiem 1.65 przed Wyleżołem (O), w dysku zwyciężył **Reuter** (G) wynikiem 34.67, a rzut granatem wygrał **Musialik** (Sp) wynikiem 51.12 m. (les)

Katowice. W trzeciej rundzie finałowych rozgrywek o mistrzostwo Śląska w boksie uzyskano następujące wyniki:

STAL MIKOŁÓW — GÓRNIK BIELSZOWICE 14:6

STAL CZĘSTOCHOWA — GÓRNIK RADZIONKÓW 11:9

GÓRNIK RUDA — GÓRNIK ZABRZE 14:6

Górnik Ruda	3	6	38:22
Górnik Zabrze	3	4	33:27
Stal Częstochowa	3	4	31:29
Górnik Radzionków	3	2	31:29
Stal Mikołów	3	2	23:35
Górnik Bielszowice	3	0	22:36

GRUPA II

STAL NOWY BYTOM — SPÓJNIA RYBNIK 15:5

Stal Nowy Bytom	3	6	47:11
Stal Siemianowice	2	4	31:9
Ogniwo Bielsko	2	2	21:17
Górnik Mikulczyce	2	2	17:23
Spójnia Rybnik	3	0	18:42
Budowlani Częst.	2	0	4:36

WYDAWCA: RSW „Prasa" REDAGUJE: Komitet. NAKŁAD: RSW „Prasa" ADRES REDAKCJI: KATOWICE 3 Maja 12 II p. TELEFONY: 334-03 334-04, 345-00 337-24. PRENUMERATĘ przyjmują: EKSPEDYCJE PPK „Ruch" KONTO wpłat PKO III 6926 PRENUMERATA zakładowa miesięczna 3.60 zł., pocztowa miesięczna 4.60 zł. rocznie 12.70 zł SKŁAD i Druk RSW „Prasa", Katowice, Sobieskiego 11.

R-2-21831

1 Bek, 2 Marchwiński, 3 Kupczak w mistrzostwach kolarskich zrzeszeń na torze

KRAKÓW. Piękną inauguracją „Dni Krakowa" były krótkodystansowe, mistrzostwa kolarskie zrzeszeń sportowych, zorganizowane przez ZS Włókniarz Kraków w dniach 31 maja i 1 czerwca na torze Ogniwa w Krakowie.

Te nieoficjalne mistrzostwa Polski zgromadziły na starcie 18 zawodników licencjonowanych i 10 „kartowiczów", reprezentujących zrzeszenia: Budowlani, Kolejarz, Ogniwo, Spójnia i Włókniarz z naszą czołówką sprinterską: Bekiem i Kupczakiem na czele.

W pierwszym dniu mistrzostw, w kategorii licencjonowanych rozegrano 6 przedbiegów, 4 międzybiegi oraz finał międzybiegów. Do ćwierćfinałów zakwalifikowali się Wrzesiński (Kolejarz Warszawa), Królikowski (Kolejarz Warszawa), Marchwiński (Spójnia Łódź), Bek (Włókniarz Łódź), Kupczak (Włókniarz Kraków), Borucz (Włókniarz Łódź), Musiał (Włókniarz Kraków), Pietraszewski (Włókniarz Łódź).

Z kartowiczów po 7 przedbiegach zakwalifikowali się do dalszych rozgrywek: Melon (Kolejarz Warszawa), Szymczyk (Kol. Warszawa), Skąpski (Włókniarz Szczecin), Królikowski (Kolejarz Warszawa), Wiśniewski (Włókniarz Kraków), Walczak (Kolejarz Warszawa), Tracz (Ogniwo Łódź).

ĆWIERĆFINAŁY: 1 Borucz 14 sek., 2) Wrzesiński, II — Borucz 14 sek., sek., 2) Musiał; IV — Bek 14 sek., 2) Królikowski; IV — Kupczak 13,2; 2) Pietraszewski.

PÓŁFINAŁY: I. — Bek 13,6: 2) Musiał; II — Kupczak 13,0: 2) Borucz; III — Marchwiński 12,8; 2) Pietraszewski.

FINAŁY: 1 finał: Bek 13 sek.; 2) Marchwiński, 3) Kupczak. O IV, V i VI miejsce Pietraszewski 14,2; 2) Musiał, 3) Borucz. II finał: Bek 13 sek., 2) Kupczak, 3) Marchwiński. O IV, V i VI m.: Borucz 13,0; 2) Musiał; 3) Pietraszewski.

III finał: Marchwiński 13 sek., 2) Kupczak, 3) Bek. O IV, V i VI m: Pietraszewski, 2) Musiał. (Borucz, który zajął pierwsze miejsce został zdyskwalifikowany za zajechanie toru Musiałowi).

Ogólna punktacja: 1) Bek 7 pkt., 2) Marchwiński 6 pkt., 3) Kupczak — 5 pkt., 4) Pietraszewski, 5) Musiał, 6) Borucz.

Kartowicze: 1) Melon 8 pkt., 2) Perliński 5 pkt., 3) Wiśniewski 2 pkt., 4) Skąpski, 5) Walczak, 6) Królikowski.

Punktacja zrzeszeń: 1) Włókniarz 84 pkt., 2) Spójnia 19 pkt., 3) Budowlani 18 pkt., 4) Kolejarz 14 pkt., 5) Ogniwo.

Kartowicze: 1) Kolejarz 60; 2) Włókniarz 35; 3) Budowlani 8.

Nowy sukces wyścigu kolarskiego „Dziennika Zachodniego"

„Młodzież łączy się w walce o pokój przeciwko niebezpieczeństwu wojny!" — pod tym hasłem odbywała się niedzielna impreza kolarska Dziennika Zachodniego. W chwili startu wypuszczono dziesiątki gołębi, symbolizujących piękną treść wyścigu.

Liczba 352 startujących w samej tylko konkurencji zawodników niestowarzyszonych najwymowniej świadczy o tym, że tradycyjny wyścig organizowany już po raz szósty przez redakcję „Dziennika Zachodniego" zyskał sobie wśród sportowej opinii Śląska należne zrozumienie i ma olbrzymie znaczenie propagandowe dla kolarstwa w naszym okręgu.

Punktualnie o godz. 10 nastąpił z ulicy Mickiewicza start niestowarzy- [illegible]

Już na ulicy Chorzowskiej kilkunastu zawodników łapie defekty. Pozostaje w tyle pierwsi maruderzy. Za Przeszło dwustoosobowa grupa kolarzy ciągnie się przed Chorzowem długi ogon pechowców i gorzej przygotowanych do wyścigu zawodników.

W Chorzowie zaczyna się krystalizować czołówka. Początkowo prawie czterdziestu kolarzy, później — przed Bytomiem już niespełna dwudziestu, wyrabia sobie systematycznie przewagę nad resztą. Już wiadomo, że oni odegrają w wyścigu decydującą rolę. Próbują dojść czołówkę numery 118 i 116 (Riger Jerzy i Woźnica Tadeusz), ale kraksa na ulicach Bytomia uda- [illegible]

Przed Bobrkiem 10-osobowa czołówka ma już olbrzymią przewagę. [illegible] czanin, Sawczak na skutek ponownego defektu łańcucha. Prowadzą kolejno: Kaczmarczyk, Janusz Władysław, Najda, Pruchnicki — wszyscy młodzi chłopcy — uczniowie szkół śląskich.

Tempo wyścigu jest bardzo szybkie Wystarczy nadmienić, że do Zabrza czołówka przybyła już na 15 minut przed planowanym przyjazdem. Nierzadko licznik naszego wozu, dostosowującego się ściśle do tempa czołówki, wskazuje szybkość ponad 40 km. [illegible]

W czołówce nie zachodzą aż do samych Gliwic żadne zmiany. Nikt z młodocianych kolarzy nie przejawia chęci zainicjowania ucieczki.

1000 m. do mety! Wielki, wymalowany na ulicy Traugutta napis podrywa wszystkich. Rozpoczyna się nieustępliwa walka o każdy centymetr. Każdy stara się ze swojego ciężkiego, turystycznego roweru wydobyć maksimum szybkości. Już na zakręcie, pod tunelem, wychodzącym na ul. Piwną gliwiczanin Madej Karol (nr. 156) uzyskuje kilkumetrową przewagę. Marnuje jednak wielką szansę. Po paru sekundach traci prowadzenie.

Ostatnie kilkaset metrów. Wspaniale jedzie Kaczmarczyk — opatrzony numerem 120. Takiego finiszu nie powstydziłby się żaden z naszych najlepszych kolarzy. Tuż za nim wpada na metę Janusz Władysław.

Ustalenie kolejności miejsc od 3-go do 11 [illegible] trudności. Zdaniem sędziów trzecim jest Pruchnicki.

Wyniki biegu: 1) Kaczmarczyk Zygmunt (Katowice) 1,07,0; 2) Janusz Władysław (Katowice) 1.07,05; 3) Pruchnicki Roman (Gliwice), 4) Janta (Brynów), 5) Piotrowski (Dąbrówka Mała), 6) Sarna (Katowice), 7) Janusz Edward (Katowice), 8) Plechner (Koźle-Port), 9) Nowacki (Dąbrówka Mała), 10) Madaj (Gliwice), 11) Toifl (Gliwice), 12) Nowak (Katowice), 13) Najda (Szopienice) — wszyscy w tym samym czasie 1,07,11 godz. (c)

Grundman najlepszy z kartowiczów

Zaledwie u wylotu ulicy Mickiewicza zniknęli ostatni zawodnicy z grupy niestowarzyszonych na linii startu ustawiają się już szeregiem kolarzy- [illegible] na znak startera w 77-kilometrową [illegible]

W początkowej fazie wyścigu, czołówkę stanowi około 34 kolarzy. Pozostali natomiast rozciągnęli się w [illegible] dowanych outsiderów. Jadący na przedzie kolarze dyktują równe tempo, które wzmacniają zawsze z chwilą, gdy przejeżdżają ulicami jakiegoś miasteczka. Stosowanie tej taktyki pozwala im bowiem na oderwanie się od słabszych technicznie zawodników.

W pierwszej grupie, składającej się z około 30 kolarzy, jadą znani zawodnicy Śląska: Meżydło, Tomecki, [illegible] niestowarzyszonych, Błaszczyk, Magierowski, Śliwka, Iwański oraz zawodnik wrocławskiej Gwardii, Grundman.

Przed Zabrzem ubył z czołówki doskonale jadący na ciężkim turystycznym rowerze, Żurawiński z Górnika.

Do Gliwic prowadzą kolejno gwardziści z Katowic — Burdosz i Szymański, chorzowianie — Grzywocz i Magierowski oraz Meżydło.

Na półtora kilometra przed metą wszyscy zrywają się do końcowego szpurtu. Zwyciężył wrocławianin Grundman po emocjonującej walce z Meżydłem i Grzywoczem.

Wyniki w kategorii kartowiczów: 1) Grundman (Gwardia Wrocław) 2.30.42; 2) Meżydło (Ogniwo Bytom) 2.30.44; 3) Grzywocz (Unia Chorzów) 2.30.45; 4) Błaszczyk (Górnik Mysłowice) 2.30.45; 5) Iwański (Kolejarz Sosnowiec) 2.30.47; 6) Burasz (Gwardia Katowice) 2.30.48.

Migawki z wyścigu „Dz. Z."

Przeszło 300 niestowarzyszonych kolarzy, biorących udział w wyścigu „Dziennika Zachodniego" dało na trasie niejednokrotnie dowody rzadko spotykanej ambicji. **Greska Paweł** z Raciborza zebrał rzęsiste oklaski, gdyż ukończył bieg, prowadząc uszkodzony rower. Rekord ambicji pobił jednak młody kolarz (numer 229) — **Wilk Brunon** z Kochłowic, który swój „wykończony" trzema kraksami rower prowadził na metę aż od ... Zabrza.

* * *

Zwycięzca wyścigu, Kaczmarczyk Zygmunt — szesnastoletni uczeń II kl. wydziału mechanicznego, oświadczył nam po zakończeniu biegu, że musi się spieszyć bo... jedzie do Zabrza. O 14 będzie tam startował w drugim wyścigu kolarskim, (przeprowadzanym w ramach mistrzostw DOSZ). Dwa wyścigi w jednym dniu dla szesnastoletniego kolarza, to stanowczo za dużo.

* * *

Nowak Loter z Katowic wykazał dużą szybkość decyzji i nielada ambicję. Przed samymi Gliwicami zaczął mu „nawalać" tylny hamulec zatrzymujący już przed samym finiszem koło. Nowak próbował początkowo w biegu go rozluźnić, nie pomogło jednak. Szarpnął gwałtownie ręką i urwał nieszczęsny hamulec. Jechał do mety kurczowo przyciskając do ramy, zwisającą przeszkodę. Prowadził rower niemal do samej mety jedną ręką. Mimo to utrzymał się w czołówce i przyjechał jako dwunasty.

* * *

Roman Pruchnicki, który zajął trzecie miejsce w biegu niestowarzyszonych, jest jednym z czołowych pięściarzy Śląska. Ma 19 lat. Reprezentował barwy naszego okręgu w spotkaniu z Wrocławiem. Jest jak się okazuje wielkim zwolennikiem kolarstwa. — Sukces Pruchnickiego w niedzielnym wyścigu jest tym cenniejszy, że zawodnik ten nie mógł w ostatnio poświęcić należytej ilości czasu treningom, zdaje w tych dniach bowiem egzaminy dojrzałości. (e)

Półfinały piłkarskich mistrzostw Śląska

STAL NOWY BYTOM — GÓRNIK RADZIONKÓW 0:1 (0:0)

STAL: Borkowy, Malczewski L. Spałek J., Waniok, Liszka, Spałek K., Malczewski P., Hanuszkiewicz, Dziuba, Kurzyca, Wróbel. **GÓRNIK:** Sawczyk, Broi Bolewa, Klaczek, Wikarek, Golus, Ryborz, Szołtysek, Wieczorek, Matejczyk.

NOWY BYTOM. Półfinałowy mecz piłkarski o mistrzostwo Śląska w piłce nożnej pomiędzy Stalą Nowy Bytom a Górnikiem Radzionków, zakończył się niskim zwycięstwem drużyny Górnika.

Przez cały czas spotkania lekką przewagę miała drużyna gospodarzy, która jednak nie mogła zmusić do kapitulacji dobrze broniącego bramkarza Safczyka. Stal nie wykorzystała rzutu karnego.

W okresie największej przewagi drużyny hutników, Szołtysik wykorzystując nieporozumienie obrony gospodarzy, zdobył jedyną bramkę dnia.

W drużynie gospodarzy wyróżnił się Hanuszkiewicz, a u Górnika bramkarz Safczyk i Szołtysik.

Widzów 5.000.

STAL SIEMIANOWICE — GÓRNIK RUDA 1:1 (1:0)

GÓRNIK: Strzykalski, Siwy Kajzer, Ziemba, Stencel, Słoszczok, Pohl I., Pohl II. Franiel Kokoszka, Bienek. **STAL:** Miler Bregula, Kowol, Malinowski, Rasek, Iwan, Dobiasz, Dudek, Kalan, Polok, Poloczek (Benke).

Siemianowice. Zespół Górnika z Rudy, złożony z zawodników Górnika Piekar, Orzegowa i Rudy okazał się groźnym przeciwnikiem dla Stali Siemianowice, która zagrała tym razem poniżej swoich możliwości. Zawiódł przede wszystkim atak.

Gra bardzo zacięta, obfitowała w wiele sytuacji podbramkowych. Do przerwy bramkę dla Stali zdobył Polok, wyrównał Franiel z rzutu rożnego.

Sędziował objektywnie Storuniak. Publiczności około 7.000.

STAL NOWY BYTOM — UNIA STARY BIERUŃ 3:2 (2:1)

Katowice. Finałowy mecz piłkarski o tytuł mistrza Śląska juniorów na rok 1950 pomiędzy Unią Stary Bieruń, a Stalą Nowy Bytom zakończył się zwycięstwem Stali 3:2 ((2:1).

Mistrzostwa Śląska w koszykówce

Przedostatnia kolejka rozgrywek mistrzowskich klasy wojewódzkiej w koszykówce męskiej wykazała ponownie dobrą formę Unii Gliwice oraz Włókniarza Bielsko. Katowicki AZS, który wystąpił w odmłodzonym składzie, przegrał na własnym terenie z Ogniwem Bytom. Katowicka Stal wraca powoli do formy o czym świadczy niedzielna wygrana nad Ogniwem Katowice.

Wyniki: **Włókniarz Bielsko — Spójnia Katowice 49:40 (30:22), AZS Katowice — Ogniwo Bytom 30:32 (21:15), Stal Katowice — Ogniwo Katowice 45:26 (22:8), Górnik Zabrze — Włókniarz Sosnowiec 2:0 (w. o.), Unia Gliwice — Stal Mikołów 2:0 (w. o.)**

Unia Gliwice	9	8	345:240
Górnik Zabrze	9	7	413:277
Włókniarz Bielsko	9	7	370:328
AZS Katowice	9	5	392:341
Ogniwo Bytom	9	5	339:379
Stal Katowice	8	4	281:246
Kolejarz T-Góry	7	4	277:258
Stal Mikołów	8	3	219:278
Spójnia Katowice	9	3	382:434
Włókniarz Sosnow.	9	1	310:395
Ogniwo Katowice	9	1	267:416

KOBIETY: Kolejarz Tarnowskie Góry — Ogniwo Bytom 16:28, (9:17), Włókniarz Bielsko — Spójnia Katowice 16:57 (10:30).

Ogniwo Bytom	5	4	122:159
Spójnia Katowice	4	3	236:90
Kolejarz T-Góry	5	2	148:139
Włókniarz Bielsko	4	2	70:114
Ogniwo Katowice	5	1	75:127

Liga szczypiorniaka

Stal Kuźnia Raciborska pokonała krakowskiego Włókniarza 3:1 (2:0).

Mecz ligowy Budowlani Chorzów — Budowlani Opole przyniósł punkty walkowerem drużynie chorzowskiej na skutek niestawienia się Budowlanych Opole.

Wczoraj i dziś polskiego żeglarstwa

Od dnia 29 kwietnia, tj. od daty oficjalnego podniesienia bandery na przystaniach ośrodków wodnych całej Polski, żeglarze weszli w najbardziej dla siebie atrakcyjny okres konkretnego żeglowania.

Wstępne prace

Cała zima — to były kursy teoretyczne, pogadanki, wykłady i praca nad pogłębieniem wiedzy żeglarskiej. Z początkiem lutego zaczęły się już rozmowy o remontach. A potem przyszedł marzec. Zaczęły się codzienne wędrówki na przystań, do zimnego jeszcze hangaru.

Przychodzili starzy żeglarze, których rola będzie polegała na kierowaniu remontem; przychodzili młodzi, którzy w zimowym sezonie poznawali tajniki żeglowania na modelu lub tablicy. Wszystko to, co musieli sobie z trudem wyobrazić, wszystkie części, noszące skomplikowane nazwy, wszystkie „knagi", „szekle", „achtersztagi" — stały się raptem realne i znajome. Z czasem znajomość ta przerodzi się w zażyłość i najbliższą przyjaźń.

Terminy, o których wspomniałem, to już zdobycz żeglarstwa powojennego. Przed wojną zaczynano remontować jachty w maju lub czerwcu, a na wodę spuszczano je dopiero w pierwszych dniach lipca. Żeglowano potem, dwa — najwyżej trzy miesiące i — jachty znowu wędrowały do hangarów.

Koledzy, mający wprawę w obliczaniu roboczo-godzin, mogą z łatwością porównać wyniki szkolenia przy nast. danych: sezon — dwa miesiące, jachtów klubowych — 100, wobec sezonu 6-miesięcznego, przy 500 jednostkach klubowych.

Skąd się wzięła tak znaczna różnica?

Przed sześciu laty

Spróbujmy urządzić sobie krótką wycieczkę w przeszłość. Jest wczesna wiosna roku 1945. Znajdujemy się na naszych przystaniach żeglarskich. Notujemy pierwsze wrażenia: sterczące nieznacznie nad wodą wraki zatopionych jachtów, poniszczone urządzenia przystani, a wśród tego wiele osób, bezmyślnie rabujących ocalałe resztki.



Ten sam rok. Kilka miesięcy później przykry widok ustępuje miejsca weselszemu: dostrzegamy ludzi, którzy przybyli tu dla ocalenia z ostatecznego pogromu tego, co nie dostrzeżone zostało przez drapieżne oczy szabrowników. Ludzie ci odwiedzają przystań po przystani, segregują pozostały sprzęt, a raczej jego żałosne resztki i — jednocześnie myślą o starcie do nowego etapu polskiego żeglarstwa.

Przeciwko „dzikiemu" żeglarstwu

Lato 1945. Na przystaniach dostrzegamy członków wydziału szkoleniowego i wydziału technicznego Polskiego Związku Żeglarskiego. Najważniejsze ich zadanie polega na bezkompromisowej walce z t. zw. dzikim żeglarstwem. Właśnie jesteśmy świadkami tragicznego finału amatorskiej jazdy. Niedoświadczony żeglarz wywraca jacht, ginąc w morskich głębinach. Jacht ocalał. Na nim — znaki macierzystego portu. W porcie — błyskawiczny wywiad: kto nieszczęsnemu żeglarzowi dał jacht? czy miał żeglarską książeczkę?

Słyszymy odpowiedzi równie bezmyślne, jak bezmyślne było wypożyczenie jachtu nie umiejącemu żeglować młodzieńcowi.

W rok później

Ale oto już w rok później widzimy już środki zaradcze, mające ująć niezdyscyplinowane żeglarstwo w jedną organizacyjną całość. Pojawiają się regulaminy sportowych stopni żeglarskich, programy szkolenia, szczegółowo omawiające tryb nauki na każdym ze stopni, wreszcie sportowe książeczki żeglarskie, będące jedynym uznawanym dokumentem żeglarza, decydującym o oddaniu mu do użytkowania jachtu.

Następny krok — to ostre, dokładne egzaminy i stała walka z elementem, usiłującym ominąć przepisy.

Nasza podróż w przeszłość trwa dalej. Oto coś płynie po Wiśle. Coś pośredniego między kajakiem, a „Darem Pomorza". Na pokładzie cztery postacie, przybrane w także fantastyczne, jak sam „statek" stroje. Jakże tu ocenić klasę jachtu? A jednak trzeba go zaliczyć do którejkolwiek z nich. Takich dziwacznych „jachtów" spotykamy bar[illegible].

Każdy z nich zaopatrzony jest w „dowód osobisty", precyzujący jego dane techniczne, ale każdy jest dziełem nieporadnych rąk ignorantów żeglarskich.

Oczywiście, że „jachty" te nie rozwiązują problemu masowości. Dopiero właściwa propaganda żeglarstwa dała należyte wyniki: napływ kandydatów na przeróżne kursy teoretyczne jest coraz większy.

Kłopoty ze sprzętem

Skąd jednak wziąć sprzętu dla praktycznego wykorzystania nabytych wiadomości? A tu o sprzęt proszą nowopowstałe ośrodki w Krakowie, Lublinie, Kielcach, na Śląsku.

I wtedy z pomocą przychodzą Państwo i Partia.

Zostaje opublikowana **uchwała Biura Politycznego KC PZPR z września 1949 r.** w sprawie kultury fizycznej i sportu. Będzie sprzęt! Będą przystanie! Będzie opieka!!!

I znowu nowe hasło, niby olbrzymi transparent, zawieszony nad całym naszym krajem:

„Bądź sprawny do pracy i obrony!"

Bądź sprawny, a więc bądź w doskonałej formie fizycznej i moralnej. Umiej pogodnie znosić wszelkie trudy i niewygody, które zawsze mogą się zdarzyć w naszej pionierskiej pracy i które zdarzą się napewno, kiedy będziemy zmuszeni bronić naszych osiągnięć.

Wychowawcza rola żeglarstwa

Sprawność i gotowość — to dwa nieodłączne atrybuty życia sportowego. I na tym polu żeglarstwo ma specjalnie dużo do powiedzenia. Mało który sport daje tyle możliwości pracy zespołowej, mało która dyscyplina tak zupełnie pozbawiona jest momentów poddawania się przeciwnościom, rzadko gdzie można się nauczyć szybkiej decyzji, opanowania, twardości — jak w czasie żeglugi jachtowej.

Podróż nasza dobiega końca. Oto powstała Zjednoczone Wytwórnie Sprzętu Sportowego i Szkolniczego. Obraduje jedno i drugie plenum GKKF, ustalając nowe wytyczne. Rosną nowe kadry.

Żeglarstwo trafiło na wieś, która otrzymuje równie dobry sprzęt, co i stare kluby sportowe.

Pływać może każdy!

Wracamy do teraźniejszości. Obecnie polskie żeglarstwo dysponuje 750 jednostkami, czyli o 250 więcej, niż w roku 1950. W bieżącym roku na przystaniach pojawi się dalszych 450 jednostek!



Żeglarstwo przestało być sportem elitarnym. Jest sportem mas. Pływać może każdy, kto podda się surowej, lecz słusznej dyscyplinie sportu żeglarskiego. Kluby dostają tyle sprzętu ile tylko potrzebują. Mają wzamian dać Państwu nowe kadry przeszkolonych żeglarzy.

Cudna historia

Nie można powiedzieć, żeby stanowisko sędziego piłkarskiego nie było pozbawione emocjonujących momentów. Wprost przeciwnie. „Każdy jeden" przecie przyzna, iż funkcja ta pociąga za sobą niecodzienne wzruszenia. Są to emocje raz miłe — jak np. sędziowanie na meczu w Brzegu Dolnym (powiat Wołów) pomiędzy drużynami „Unia" Brzeg Dolny a LZS Ścinawa.

Nie znaczy to jednak wcale, jakoby na tym meczu sędziego obrzucano epitetami w rodzaju „kalosz", czy też kamieniami — (ei o takich rzeczach mowy nie było — chodzi natomiast o sprawy, które rozegrały się dopiero po meczu. A było to tak:

Rada klubu „Unii" jako gospodarz wysłała pismo do PPKF w Wołowie o wyznaczenie sędziego na mecz piłki nożnej LZS Ścinawa o mistrzostwo powiatu, w dniu 27 maja br.

— Ponieważ PKKF uważał, że aczkolwiek Brzeg ma własnych sędziów, to jednak ze względu na możliwość posądzeń ze strony przeciwnych graczy czy tzw. „kibiców" (brrr — co za słowo!) o ewentualną stronniczość byłoby lepiej, żeby na owym meczu sędziował ktoś spoza terenu, więc zaprosił na to spotkanie za zgodą obu stron sędziego z Wrocławia.

Sędzia przyjechał, mecz się odbył bez żadnych specjalnych incydentów, LZS wygrał, a „Unia" przegrała, publiczność rozeszła się do domów — jednym słowem wszystko było w porządku, i nic właściwie nie stało na przeszkodzie powrotowi sędziego do Wrocławia, gdyby nie jedna drobna (zdawałoby się!) sprawa.

Mianowicie sędzia zwrócił się do rady „Unii", jako do gospodarza spotkania, o wypłacenie należnych mu kosztów podróży i diet. Zwrócił się, ale z równym powodzeniem mógłby był się zwrócić o to, dajmy na to, do przydrożnej wierzby, albo do wieży kościelnej. „Unia" bowiem odpowiedziała, że tych kosztów nie zapłaci. Mecz przegrała, to co ją to wszystko obchodzi? Niech sędziego zapłaci PKKF w Wołowie. On go przecież sprowadził!..

Sędzia odpowiedział, że wprawdzie „Unia" w myśl przepisów powinna te koszty pokryć, ale jeśli zrobi to za nią PKKF, to ostatecznie jemu będzie wszystko jedno, skąd pieniądze otrzyma, byleby tylko otrzymał.

Zwrócono się więc do przedstawiciela PKKF, ale ten odpowiedział, że pomijając już niestosowność takiego kroku „Unii", on przecież w swym budżecie nie posiada na takie cele żadnych funduszów. Na to „Unia" oświadczyła: Jak PKKF nie może to niech w takim razie LZS Ścinawa zapłaci. On wygrał mecz, to niech jeden ma wszystko. I wygraną i koszty.

LZS Ścinawa jednak też nie miał pieniędzy. Młodzi gracze zaczęli obliczać swe fundusze i skonstatowali, że nawet przy ogólnej składce, nie będą w stanie pokryć tych kosztów. Zresztą nie byli na to przygotowani, a poza tym niby z jakiej racji mieliby to robić?..

Ponieważ jednak czas odejścia ostatniego pociągu się zbliżał, a sędzia przecież nie mógł pozostać na wieczne czasy w Brzegu Dolnym, więc węzeł gordyjski przecięli wreszcie... zwolennicy LZS Ścinawa. Urządzili na prędce między sobą składkę i pokryli sędziemu koszta, tak że ten mógł spokojnie odjechać.

Jaki z tego należy wyciągnąć wniosek? Oto taki:

Radzie ZKS „Unia" w Brzegu Dolnym trzeba przesłać (za zaliczeniem pocztowym) jak najszybciej duży a gruby młot z zaleceniem, by tym młotem tak długo biła się w głowę, dopóki sobie z niej nie wybije mniemania, iż jest radą klubu sportowego.

Natomiast nie mamy nic przeciwko temu, aby zrobiła się za to radą dłubania palcem w nosie.

BARNABA

Śladem naszych interwencji

W związku z artykułem pt. „Puchar — widmo", jaki ukazał się w nr 41 naszego pisma, otrzymaliśmy z sekcji piłki nożnej GKKF następujące wyjaśnienie:

Regulamin rozgrywek Jubileuszowego Turnieju Miast nie przewidywał żadnych nagród w jakiejkolwiek postaci, ani też nie przewidywał wręczenia zdobywcy turnieju pucharu. Były PZPN wypełniając zarządzenia GKKF, że tylko rozgrywki o Puchar Polski rozgrywa się o puchar, nie mógł na jubileuszowy turniej miast przeznaczyć pucharu, co zresztą wynika z samej nazwy turnieju.

Dodajemy, że były PZPN w działalności swojej wydatki ograniczał do maksimum i w miejsce pucharów względnie żetonów przeznaczył każdorazowo nagrody praktyczne. Między innymi z okazji 30-lecia istnienia PZPN wręczono LZS-om oraz młodzieży szkolnej (przez Min. Oświaty) 150 piłek nożnych.

Za komisję likw. PZPN
i
Prezydium SPN GKKF
Sekretarz SPN
Przew. Prezydium SPN

* * *

Na artykuł, który ukazał się w nr 37, Sportu p. t. „Kto odpowiada za płotki?" Centrala Handlowa Sprzętu Sportowego i Szkolniczego wyjaśnia:

Natychmiast po ukazaniu się na łamach pisma „Sport" notatki, krytykującej płotki i tyczki, będące w posiadaniu poznańskiej Stali, zażądaliśmy od naszej placówki w Poznaniu przeprowadzenia dochodzeń i nadesłania nam fachowego sprawozdania.

Na dzień 19 maja wyznaczona została komisja z udziałem zainteresowanych osób z zrzeszenia Stal, jednak nikt z zrzeszenia się nie stawił. Wobec powyższego termin przesunięty został na dzień 22 maja.

Liczymy, iż protokół otrzymamy jeszcze w bieżącym tygodniu, po czym wyniki dochodzeń podamy do wiadomości.

Igrzyska DOSZ-u w Zabrzu

ZABRZE. W sobotę i niedzielę od[illegible] Górnika w Zabrzu finały tegorocznych igrzysk szkół zawodowych DOSZ-u, organizowane w tym roku pod protektoratem red. „Trybuny Robotniczej". Na starcie stanęło przeszło 1000 zawodników i zawodniczek, którzy wykazali bar[illegible].

Już w przedbiegach zanotowaliśmy kilka niezłych wyników. Najbardziej [illegible] walka toczyła się w przedbiegu na 1.000 m. w konkurencji chłopców i w sztafecie 4 razy 100 m. Rekordowo obsadzone było pchnięcie [illegible] chłopców. Startowało 20 zawod[illegible].

Najwyższy poziom wykazały zawodniczki w skoku w dal. Minimum 4 m przekroczyło aż 5 dziewcząt. W skoku w dal Gilowski z Bielska potwierdził, że wynik 6.24 m, uzyskany na eliminacjach rejonowych, nie był dziełem przypadku. W Zabrzu uzyskał on 6.39 m. W biegu na 1.000 m. najlepszy wynik uzyskał Plewa Zabrze — 2.42 min., a [illegible] za nim, Werner z Chorzowa 2.43.4 min. W pchnięciu kulą chłopców uczeń z Bielska Czaja osiągnął dobry wynik 14.68,5 m. Drugi w tej konkurencji, Chiliński z Bielska, również przekroczył 14 m.

Wyniki spotkań finałowych. DZIEWCZĘTA: 60 m. 1) Zawadzka (Katowice) 8.5 sek., 2) Jakubiec (Bielsko) 8.7 sek.; 200 m. 1) Kurasińska (Cieszyn) 29 sek., 2) Jakubiec (Bielsko) 29.6; 600 m. — 1) Góral (Bielsko) 1.29.5, 2) Otna (Cieszyn) 1.35.0; sztafeta 4 razy 75 m. — 1) Katowice 42.2, 2) Bielsko 42.5; skok w dal — 1) Kaizer (Bielsko) 4.36 m., 2) Klima (Częstochowa) 4.30 m.; skok wzwyż — 1) Giołek (Bielsko) 1.30 m., 2) Ujma (Częstochowa) 1.25 m.

CHŁOPCY — 100 m. [illegible] (Katowice) 11.4, 2) Folk (Katowice) 11.5; 400 m. — 1) Plewa (Zabrze) 52.9, 2) Mucha (Katowice) 53.5; 1000 m. — 1) Plewa (Zabrze) 2.42, 2) Werner (Chorzów) 2.43.2; sztafeta 4 razy 100 m. 1) Katowice 46.5, 2) Bielsko 47.3; sztafeta olimpijska — 1) Chorzów 3.43.4, 2) Gliwice 3.45; skok w dal: — 1) Gilowski (Bielsko) 6.39 m., 2) Kowal (Częstochowa) 6.14; kula — 1) Czajka (Bielsko) 14.55.5 m., 2) Pyliński (Bielsko) 14.07; dysk: 1) Bober (Cieszyn) 46.38, 2) Grudzień (Katowice) 44.38; bieg kolarski na dystansie 20 km. — 1) Kliz (Bielsko) 34.09 min., 2) Drewniak (Chorzów) 34.10; bieg kolarski dziewcząt na dystansie 5 km. — 1) Knapówna [illegible] 11.16, 2) Nosoń (Częstochowa) 11.20.

Zawody w piłce ręcznej dały następujące wyniki:

SZCZYPIORNIAK DZIEWCZĄT. 1) Bielsko, 2) Chorzów, 3) Gliwice, 4) Częstochowa. W meczu finałowym po ładnej i zaciętej walce Bielsko pokonało Chorzów 5:3.

SIATKÓWKA DZIEWCZĄT: 1) Bielsko, 2) Gliwice, 3) Chorzów, 4) Częstochowa.

SZCZYPIORNIAK CHŁOPCÓW: 1) Chorzów, 2) Gliwice, 3) Bielsko, 4) Częstochowa.

SIATKÓWKA CHŁOPCÓW: 1) Bielsko, 2) Gliwice, 3) Częstochowa, 4) Chorzów.

KOSZYKÓWKA CHŁOPCÓW: 1) Chorzów, 2) Gliwice, 3) Bielsko, 4) Częstochowa.

Finałowe spotkanie pięściarzy przyniosło nieoczekiwane zwycięstwo zawodnikom z Bielska. Najlepszym bokserem mistrzostw okazał się Prydrych z Chorzowa, który łatwo uporał się z Waleczkiem z Częstochowy.

WYNIKI SPOTKAŃ: W wadze papierowej Dresch (Zabrze) wypunktował Mollarczyka (Bielsko), w muszej Skowron (Bielsko) wygrał na punkty z Wiaderkiem (Częstochowa). W koguciej: Frydrych (Chorzów) znokautował w II starciu Waleczka z Częstochowy. W piórkowej Łapucha (Częstochowa) wygrał na punkty z Dekierem (Bielsko). W lekkiej Biolek (Mikołów) pokonał na punkty Kiedryna (Częstochowa). W lekko-półśredniej Owczarek wygrał [illegible] z Pala (Częstochowa). W półśredniej Obrusz (Bielsko) wypunktował Srokę (Bytom). W lekkośredniej Kubiczek (Zabrze) wygrał na punkty z Przybyła (Bielsko). W średniej Wojciechowski (Katowice) wygrał przez poddanie się Żurawskiego (Bielsko). W półciężkiej Brudny (Bielsko) wygrał [illegible] ko w III starciu z Łukorem (Cho[illegible]).

Stal Katowice — Górnik Katowice 8:4 w tenisie

KATOWICE. Rozegrane w ub. niedzielę towarzyskie spotkanie tenisowe pomiędzy katowicką Stalą, a Górnikiem przyniosło zwycięstwo Stali 8:4. Mecz stracił jednak bardzo na atrakcyjności z niewiadomych bowiem przyczyn kierownictwo Górnika ustaliło taką kolejność swoich singlistów, że nie doszło do spotkania Licisa z Niestrojem.

Poniżej podajemy kilka ciekawszych wyników: (tenisiści Stali na pierwszym miejscu) **Bratek — Niestrój 4:6, 2:6; Gutsfeld — Kowalczewski 2:6, 6:6, 6:4; Licis — Jarek 6:1, 6:3; Moglnicka — Zalacowa 6:3 4:6, 3:6; Bratek, Latocha — Niestrój i Kowalczewski 2:6, 2:6, Chmiel — Zofiński 3:6, 6:3, 6:1.**

Największą niespodzianką spotkania było zwycięstwo Gutsfelda nad Kowalczewskim, klasyfikowanym dotychczas w czołówce drugiej dziesiątki polskich tenisistów.

Lekkoatletyka na Wybrzeżu

GDAŃSK (tel.) Trwające dwa dni [illegible] lekkoatletyczne AZS okręgu gdańskiego zgromadziły na starcie niezbyt wielką liczbę zawodników, a to z powodu odbywających się w obecnym okresie egzaminów na wyższych uczelniach.

Uzyskane wyniki, zwłaszcza w konkurencjach kobiecych były [illegible]. Z lepszych rezultatów wymienić należy: 400 m. — Jotkowski 53.8 sek., 800 m. — Krawczykiewicz 2:03.9 min. po za konkursem: Mańkowski 2:02.5, skok wzwyż — Kownacki 1.75 m.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła WSHM — 123 pkt., przed Politechniką — 118 pkt. i WS Inż. — 73 pkt.

Komentowanie

Listy, pozostawione bez odpowiedzi, to najgorsza rzecz. Dlatego też nie wypada nam pozostawić bez odpowiedzi listu, jaki otrzymaliśmy z Sulechowa, a dotyczącego LZS Kramsko Nowe. Dla wyjaśnienia wypada nam dodać, że Sulechów jest miastem powiatowym w województwie zielonogórskim, zaś Kramsko Nowe miejscowością, leżącą w tymże powiecie sulechowskim.

O cóż w owym liście chodzi? Jest to pewnego rodzaju zbiór skarg i żalów na to, że PKKF w Sulechowie ukarał dwóch graczy LZS Kramsko Nowe za brutalną grę, jednego z [illegible] na rok, a drugiego na pół roku.

Zdarzyło się zaś to z okazji meczu piłkarskiego w miejscowości Kargowa pomiędzy tamtejszą „Spójnią" a owym LZS, które to spotkanie zresztą LZS wygrał w stosunku 10:0.

No i teraz następują skargi, że kara jest za wysoka. Że owszem bardzo słusznie iż PKKF chce zwalczać objawy brutalnej gry ale [illegible] na powinny być raczej wychowawcze [illegible] wiania sportu". Że przez [illegible] dwóch graczy LZS Kramsko Nowe został pozbawiony szans na zdobycie mistrzostwa powiatowego i że tym samym poszły w niwecz nadzieje nie tylko tej drużyny ale również i całej wsi.

[illegible] słuszne. Cóż — pewnie utrata [illegible] poważny cios dla drużyny, bo a kara nie jest wcale mała, tylko [illegible].

Tylko że — list cały ma jeden mały i t. zw. „feler". Nie podaje mianowicie za co to właściwie obaj gracze (wśród nich zaś — bramkarz!) zostali ukarani. Wspomnienie o „brutalnej grze" jest bar[illegible] jak to tam owa brutalna gra wy[illegible] w niej udział aż bramkarz wnioskować [illegible] sprawa daleko przekroczyła granice tego, co się nazywa „faulowaniem", czy „normalnym" leceniem na nogi przeciwnika. Coś tam niewątpliwie musiało zajść takiego, co w mniej lub bardziej oczywistym stopniu musi uzasadniać nałożenie wysokiej kary przez PKKF w Sulechowie.

Niestety, list tego nie podaje.

No i tu właśnie leży sedno sprawy, które naturalnie obchodzi nie tylko LZS z Kramska Nowego, ale i wiele innych drużyn. Jest to zagadnienie z dziedziny t. zw. po[illegible] nie uderzymy, kopniemy, czy w inny sposób zbrutalizujemy prze[illegible] w porządku względnie jest przewinieniem ale takim małym, o [illegible] zupełnie co innego i to należy [illegible].

No i potem ze stosowania takiej podwójnej miarki biorą się bijatyki na boisku i inne godne pożałowania zajścia łącznie z udziałem kamieni, rzucanych przez publiczność.

Trudno i darmo. Za wielkie objawy brutalności w sporcie karać trzeba i to raczej surowo niż łagodnie. Nie znamy wprawdzie szczegółów „brutalnej gry" obu zawieszonych graczy z LZS Kramsko Nowe ale jak już zaznaczy[illegible] nę a zupełnie nie podający, co oni przeskrobali wskazuje raczej na to iż to „przeskrobanie" musiało być nie takie znowu małe, kiedy je się dość wstydliwie przemilcza. No i poza tym kara też ma swoje [illegible].

Konkluzja z tego jest taka:

— Kochani zwolennicy swoich drużyn! Mniej się żalcie na kary, jakie spotykają waszych graczy (choć przyznajemy, że i one mogą być czasami ale tylko czasami zbyt surowe) a więcej tych graczy pilnujcie, by nie stosowali [illegible] — rekordzistów.

BARNABA